

ISSN 1732



Nieregularnik Polanicki

Nr 1 (32) 2019 Rok XVII

PISMO TOWARZYSTWA MIŁOŚNIKÓW ZIEMI POLANICKIEJ

MAŁE OJCZYZNY

“Ta ziemia - to miasto

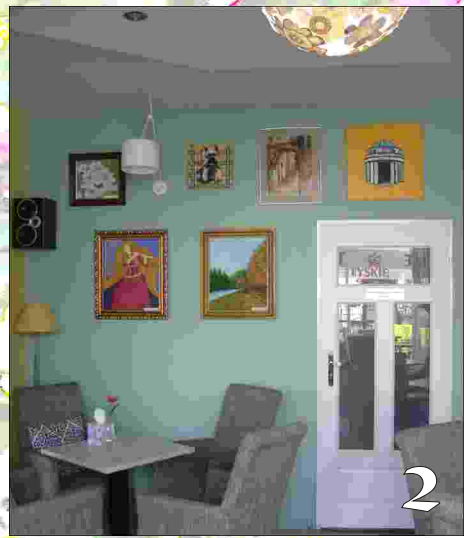
- to Twój Dom

Szanuj go, chroń od zła

I chwal, gdzie tylko możesz.”



1



2



3



4



5



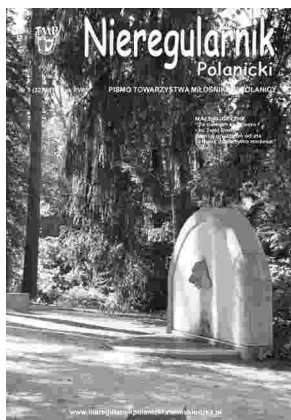
6



7



8



w numerze

Z ŻYCIA TMP

- 4 - Siedziba TMP stara ale nowa
- 5 - Klub literacki „Helikon” rozwija się
- 6 - Walne Zebranie Sprawozdawcze za rok 2017

ŻYCIA MIASTA

- 9 - Spotkanie Noworoczne
- 14 - 7 Artystyczna Niedziela Palmowa
- 14 - Rewizyta kaszubskich Przyjaciół w Polanicy
- 16 - Remont biblioteki w Polanicy-Zdroju
- 17 - Specjalistyczne Centrum Medyczne S.A. im. św. Jana Pawła II
- 18 - Pół wieku Amatorskiego Klubu Filmowego „Sawa”
- 20 - Powódź '98. Wspomnienie wydarzeń sprzed 20 lat

POLANICZANIE

- 25 - Edward Stanisław Fikus polanicki fotograf w latach 1946-1971

WYSZPERANE

- 34 - Polanica lat 50. (część 2)

Z ŻYCIA SZKÓŁ

- 36 - Kalejdoskop Talentów Wiosna 2018

IN MEMORIAM

- 37 - Krystyna Guzik z d. Klimek
- 37 - Andrzej Bartyński

POLANICA-ZDRÓJ W KARYKATURZE

- 38 - Polanica okiem architekta

OD REDAKCJI



Oddajemy w Państwa ręce kolejny numer „Nieregularnika Polanickiego”.

Przed 17 laty nieśmiało marzyliśmy o tym, że może z biegiem lat uda nam się trafić do serc mieszkańców naszego miasta i powoli zebrać materiały, by móc spisywać historię Polanicy-Zdroju po 1945 r. Marzenia się spełniają, i nie tylko dzieciom. W 32 wydanych numerach gazety udało nam się opisać niektóre dzieje miasta i jej mieszkańców, od lat przedwojennych do chwili obecnej. W tym numerze jest także taka skłádanka: historie sprzed ponad pół wieku i obecne wydarzenia, którymi aktywnie żyje miasto i jego mieszkańcy.

Życzę miłej lektury.

Grażyna Redmerska
redaktor naczelna

Sprostowanie do numeru 31

- str. 12 - trzecie zdjęcie od góry, jest foto. J. Jakowczuk, powinno być foto. W. Szewczyk
- str. 25 - fotografia pochodzi ze zbiorów Zbigniewa Franczukowskiego

WYDAWCA - Towarzystwo Miłośników Polanicy - **ADRES REDAKCJI**: Zdrojowa 13, 57-320 Polanica-Zdrój, skr. poczt. 45 - **KONTAKT**: tel. 793 661 668, e-mail. Nieregularnik.tmp@wp.pl - **Wersja internetowa czasopisma**: www.nieregularnikpolanicki.ziemiaklodzka.pl - **REDAKCJA**: Grażyna Redmerska (redaktor naczelna), Agata Winnicka (korekta), Krzysztof Kreiser (fotograf), Edward Futoma (fotograf), Jan Stypuła (fotograf) - **RADA PROGRAMOWA**: Krystyna Jazienicka-Wytyczak (przewodnicząca), Klaudia Fraus, Adam Mazurek, Grażyna Redmerska - **Skład i tanięcie**: Reklama „Rewaloryzacja” Sp. z o.o., ul. Czeska 26-28, 57-300 Kłodzko - **DRUK**: Drukarnia KONTUR, ul. Reja 5, 29-100 Włoszczowa - **ISSN 1732-470X**, nakład: 400 egz. *Pismo powstaje dzięki pracy społecznej członków Towarzystwa Miłośników Polanicy. Przedruk lub inny sposób wykorzystania za wiedzą i zgodą redakcji. Redakcja zastrzega sobie prawo wprowadzania skrótów oraz zmian tytułów w tekstach autorskich. Za wartość merytoryczną odpowiadają autorzy. Materiałów nie zamówionych redakcja nie zwraca.*

Okladka:

Park Zdrojowy, foto: G. Redmerska

SIEDZIBA TOWARZYSTWA MIŁOŚNIKÓW POLANICY - STARA - ALE NOWA!

Już po remoncie pomieszczeń w siedzibie TMP. Błyszczą pięknem, świeżością, starannie dobranymi kolorami, całe wnętrze przyciąga ciepłym i niezwykłym wystrojem. Po prostu jest to magiczne, nastrojowe miejsce. Drugiego takiego nie znajdzie się w Polanicy. Objawiło się Nowe TMP w symbiozie z podnajemcą „Art Cafe” - Andrzejem Nadratowskim, który otworzył w siedzibie niezwykłą kawiarnię artystyczną. Umowa spisana prawnie, wszystkie warunki z obu stron uzgodnione, zapisane w umowie, w tym wymiana pieca węglowego, na gazowy, sprawa jasna i czysta dla obu stron.

Zmiany w siedzibie, oznaczają mniejszą powierzchnię biurową, ponieważ dużą część zajmuje powstała Kawiarnia Literacka. Ale tylko pozornie. Bowiem z kawiarni korzysta również TMP oraz Klub Literacki HELIKON. W „Art Cafe” odbywają się zebrania TMP, prezentacje literackie poetów, czyli wieczory autorskie, poetycko muzyczne. Jak również tylko muzyczne, gdzie występują ze swoim repertuarem artyści - muzycy z Opola, Adam i Maria Urbaniakowie. Odbywają się też cykliczne, interesujące „Wieczory Chopinowskie”, które ciekawie prowadzi Wiesław Prastowski, członek Klubu Literackiego „Helikon”.

Kawiarnia spełnia rolę prawdziwie artystyczną, gdzie na ścianach wiele obrazów miejscowych twórców. Jest barwnie, miło, przytulnie, z przyjemnością można posiedzieć przy aromatycznej kawie i pysznym ciastku, czy torciku, deserze, znakomitych herbatkach różnego rodzaju, niektóre niepowtarzalne w smaku. Także wielu innych propozycjach menu ze strony kawiarni.

To nie wszystko. Ściany kawiarni będą miały zmienny wystrój, przeznaczone są głównie dla TMP, ale również dla właściciela kawiarni - do wystaw malarskich, które będą systematycznie wymienne na inne, prezentacja

dotyczy polanickich twórców, których coraz więcej, za sprawą artystów malarzy, napływających na stałe do naszego Zdroju.

Będą też wystawy ważnych historycznych eksponatów TMP, trofea, nagrody itp. Do ich prezentacji, właściciel kawiarni Andrzej Nadratowski zamówił nowoczesne, przeszklone gabloty, staną w kawiarni, gdzie wystawione eksponaty, staną się ciekawostką dla wszystkich odwiedzających. Otwarcie wystaw będzie poprzedzone informacjami plakatowymi o wernisażach i wieczorach artystyczno - muzyczno - poetyckich i innych zaplanowanych spotkaniach.

Kolejną ciekawostką, będą spotkania historyczno turystyczne, oraz inne tematyczne, które są w fazie tworzenia, przygotowywania. Wszystko łączy się z Polanicą. Każdy znajdzie coś ciekawego dla siebie w różnych tematach zainteresowań.

Zapraszamy wszystkich chętnych do wstąpienia w szeregi TMP oraz do współpracy w tworzeniu interesujących spotkań, także w aktywnym uczestnictwie w życiu TMP i Polanicy. Naszej Małej, Pięknej Ojczyzny.

Walentyna Anna Kubik



KLUB LITERACKI „HELIKON” ROZWIJA SIĘ

Klub prezentuje się w coraz to nowszej odsłonie. Wieczory poetycko muzyczne odbywają się w kawiarni Art Cafe, jej klimat jest adekwatny do takich prezentacji. Do niedawna wieczory artystyczne odbywały się z udziałem wszystkich członków klubu, obecnie każdy prezentuje się indywidualnie. Pozwala to nam dokładnie poznać twórczość i osobowość poety, a wszystko przy muzyce, która stwarza odpowiedni klimat.



Członkowie Klubu Literackiego „Helikon” w „Art Cafe”

W roku 2018 „Helikon” zaczął działać wyjazdowo. W styczniu zaproszeni zostaliśmy przez zaprzyjaźnionego muzyka Adama Urbaniaka do Radia Opole, gdzie muzyk świętował 35. swojej pracy artystycznej. Podczas koncertu Jubilata członkowie „Helikonu” prezentowali swoje wiersze. Śpiewano też piosenki z tekstem wierszy do muzyki A. Urbaniaka.

Kolejne zaproszenie mieliśmy do Wrocławskiego Domu Literatury, do Klubu Literacko Muzycznego „Proza”. Zaprosił nas Karol Maliszewski, krytyk literacki, dziennikarz, wykładowca a także poeta. Kurator cyklu spotkań „Dorzecza”. Na tym spotkaniu prezentowane było środowisko literackie Kotliny Kłodzkiej.

W. A. K.



„Helikon” w Radiu Opole

Dorzecza: Kłodzko, Nowa Ruda i okolice

Literackie środowisko Kotliny Kłodzkiej
przybliży dr Karol Maliszewski

Poniedziałek, 26 lutego, 18:00
Klub PROZA, Przejście Garncarskie 2 (II piętro)

Wstęp wolny



Plakat ze spotkania z cyklu „Dorzecza”

REKLAMA REKLAMA REKLAMA REKLAMA REKLAMA REKLAMA REKLAMA REKLAMA REKLAMA REKLAMA REKLAMA REKLAMA



Gazeta Prowincjonalna Ziemi Kłodzkiej

Wydawca: Oficyna Wydawnicza
Brama

ZEBRANIE SPRAWOZDAWCZE

Towarzystwa Miłośników Polanicy za rok 2017

16 czerwca 2018 r. w klubie Seniora, w Polanicy-Zdroju spotkali się członkowie TMP na corocznym podsumowaniu działalności za rok poprzedni. Podczas ożywionej dyskusji padały spostrzeżenia i uwagi mieszkańców, które Komisja Uchwał i Wniosków umieściła w swoim protokole.

Poniżej drukujemy Sprawozdanie z działalności TMP za rok 2017 i protokół Komisji Uchwał i Wniosków.

G.R.

SPRAWOZDANIE Z DZIAŁALNOŚCI

Zarządu Towarzystwa Miłośników Polanicy w roku 2017

Szanowni zebrani!

W omawianym dzisiaj okresie Zarząd TMP wykonywał swoje obowiązki w następującym składzie:

Prezes - Edward Wojciechowski, wiceprezesa - Grażyna Redmerska (również redaktor naczelna "Nieregularnika Polanickiego"), Robert Serafin, Jan Stypuła, sekretarz - Walentyna Anna Kubik, skarbnik - Danuta Rewińska, członkowie zarządu - Edward Futoma, Łucja Gola, Jan Klimowicz, ksiądz Antoni Kopacz, ojciec Zdzisław Świniarski, Barbara Wituła, Elżbieta Żylińska. Funkcję księgową pełniła Edyta Tomczak.

Zarząd w roku 2017 odbył 9 zebrań oficjalnych, przeprowadzono także w związku z bieżącymi sprawami, szereg zebrań zbiorowych oraz pojedynczych konsultacji (w tym telefonicznych).

Na posiedzeniu przyjęto 19 uchwał związanych z codziennym funkcjonowaniem, analizą wykonywanych zadań, programowanie przyszłych zamierzeń itp. W analizowanym roku zrealizowano następujące zamierzenia:

- druk "Kalendarza Polanickiego" na rok 2018
- wydanie 2 numerów "Nieregularnika Polanickiego"
- edycja Kalendarium "Z biegiem dni...z biegiem lat"
- obchody rocznic: wywozu na Sybir, Dnia Sybiraka, Rzezi Wołyńskiej, wybuchu i zakończenia II wojny światowej, Dnia Niepodległości, wydarzeń grudniowych 1970 roku (Roman Kurzak)
- wsparcie rzeczowe „Międzynarodowego Kalejdoskopu Talentów"
- współorganizacja "Artystycznej Niedzieli Palmowej"

(rozstrzygnięcie konkursu, wystawa wyróżnionych prac)

- prezentacja części eksponowanej wcześniej w klasztorze ojców Sercanów wystawy poświęconej Leonowi Birkholcowi brązowemu medalistcie Igrzysk Olimpijskich w Amsterdamie
- wystawa prac Anny Wituły
- dofinansowanie obchodów Dnia Dziecka (organizacja „Polanickie Rusałki")
- odsłonięcie 2 tablic na ścieżce historycznej i renowacja napisów już istniejących
- współorganizacja konkursu poetyckiego w ramach Festiwalu "Poeci bez granic" (wersja rozszerzona o szkoły ponadgimnazjalne z terenu powiatu kłodzkiego)
- współorganizacja III Zjazdu Polaniczian
- wystąpienie z wnioskami o przyznanie statuetki "Polanickiego Niedźwiedzia" dla: Specjalnego Ośrodka Szkolno-Wychowawczego prowadzonego przez Siostry Józefitki z okazji 70-lecia działalności, ks. prałata Antoniego Kopacza z okazji 25-lecia posługi kapłańskiej, prof. Andrzeja Chorościńskiego i jego żony Hanny (wyróżnienia wręczono w roku 2017)
- akceptacja wniosków (jako członek kapituły) TZCKiP o przyznanie statuetki "Polanickiego Niedźwiedzia": Grabek Promotion sp.z.oo (Bike Maraton) oraz federacji Nordic Walking (przyznane w roku 2017) wystąpienie z wnioskiem o przyznanie w/w statuetki Hotelowi "Alpejskiemu" za 5-lecie działalności oraz Szkole Podstawowej nr 2 im. Żołnierzy

z Monte Casino w 60-lecie powstania (wręczono w 2018 roku)



W tym okresie funkcjonujący przy TMP Klub Literacki "Helikon" obchodził uroczyste I rocznicę swojego powstania, odbył także 8 spotkań poetyckich w tym też 2 poza Polanicą. Wydano również płytę z piosenkami do tekstów poetów skupionych w Klubie.

Szanowni Zebrani!

Powyższe wykonania nie wyczerpują wszystkich dokonań podejmowanych przez Zarząd.

Uczestniczyliśmy bowiem w wielu wydarzeniach różnego typu odbywających się w naszym mieście, uroczystościach, konferencjach i innych organizowanych przez TZCKiP i ZERiI, placówki oświatowo-wychowawcze, uczelnie: Akademia Przyrodnicza i AWF, polanickie parafie i zgromadzenia zakonne.

Utrwalamy i dokumentujemy, popularyzujemy, publikując artykuły w „Nieregularniku Polanickim”. Znajdziemy na jego łamach historię Polanicy-Zdroju - ludzi i wydarzenia. Czasopismo jest swoistą kroniką naszej małej ojczyzny.

Promując działalność miasta i TMP, przekazujemy różnym środowiskom mapy historyczne i kalendarze.

Nasza działalność, jak sądzimy, jest dostrzegalna przez polaniczan oraz gości miasta. Świadczy o tym chociażby m.in. wzrost liczby członków o 5 w ciągu 2017 roku (w tym jedna osoba młoda) są wśród nich szczególnie nowi osiedleńcy, ale też i osoby spoza Polanicy. Świadczy o tym także chęć rozszerzenia współpracy z nami przez Towarzystwo Miłośników Kartuz, czy też propozycja nawiązania kontaktów z Mielnem, Słupskiem, a ostatnio nawet z Edynburgiem ze Szkocji.

Myślimy, że doceniają nas także władze miasta m.in. przyznając w wyniku rozstrzygnięć konkursowych, znaczące środki na naszą działalność i wyrażając zgodę

na zmianę sposobu użytkowania, co warunkuje nasze dalsze funkcjonowanie.

Dotyczy to także władz powiatowych, które wspierają nas dotacją na realizację polanickiego konkursu poetyckiego.

Szanowni Zebrani!

Robimy wszystko co w naszej mocy, aby realizować wysuwane przy różnych okazjach, w tym na zebraniu sprawozdawczym, postulaty. Problemy dotyczące władz miejskich przekazujemy kompetentnym władzom, dotyczy to m.in. postulowanych od lat remontów schodów przy ul. Parkowej, czy też znalezienia pomieszczeń na ekspozycje muzealne. W tym ostatnim przypadku toczyły się przedwstępne rozmowy, które na razie nie przyniosły konkretnych rozstrzygnięć. Zrealizowano postulat uruchomienia zegara na budynku Komisariatu Policji.

Nieźle funkcjonuje opłacalność składek, chociaż w ostatnim czasie ich ściągalność sprawia pewne kłopoty. Poszerzamy archiwum o zdjęcia, prowadzona jest na bieżąco kronika miasta. W dalszym ciągu wymaga uwagi, solidne prowadzenie dokumentacji. W tym celu uzupełniliśmy sprzęt w postaci drukarko-kopiarki.

Dobrze się nam współpracuje z władzami miasta w zakresie rozwiązywania problemów społeczno-gospodarczych. Wymieniamy poglądy, wnosimy uwagi ustosunkowujemy się do propozycji wyrażanych przez RM i burmistrza. W tym temacie dalszych zabiegów wymaga, poruszana powyżej kwestia, uruchomienia izby lub większej placówki muzealnej, czy też związany z tym problem lokalu dla szerszej działalności naszego stowarzyszenia. Przekazanie bowiem większości pomieszczeń na potrzeby artystycznej kawiarni ogranicza działalność TMP.

Do negatywów naszej działalności należy, niestety zbyt mała aktywność ze strony wielu członków. Można osiągnąć znacznie więcej przy mniejszym wysiłku, gdyby udało się rozłożyć prace na więcej osób. To zadanie ciągle przed nami.

Szanowni Zebrani!

Zaprezentowaliśmy realizację zadań wykonanych w 2017 roku. Zrobiliśmy to w wymiarze rzeczowym, podając konkretne przedsięwzięcia.

Do ich realizacji potrzebne było zabezpieczenie finansowe.

Zdobyliśmy środki z różnych źródeł, m.in. 18 tys.

z Urzędu Miejskiego.

Oto jak przedstawia się działalność finansowa w roku 2017.

Przychody z działalności statutowej	- 42 831,20 zł
Składki	- 1 881,00 zł
Koszty	- 42 151,17 zł

Najważniejsze wydatki

Druk „Kalendarza Polanickiego”	- 7 020,00 zł
„Nieregularnika Polanickiego” 2 numery	- 4 830,00 zł
Organizację wystaw okresowych	- 2 874,30 zł
Wydanie Kalendarium „Z biegiem dni... z biegiem Lat...”	- 7 000,00 zł
Wykonanie nowych i renowacja istniejących tablic historycznych	- 1 584,81 zł
wynik finansowy	- 7 989,00 zł

Szanowni Zebrani!

Tak wyglądają efekty naszej działalności finansowej, oceniamy je pozytywnie, mimo pewnych trudności związanych ze zmianą funkcjonowania naszej siedziby. Nie udałooby się ich osiągnąć bez współpracy ze znaczącą ilością sojuszników: Burmistrzem Jerzym Terleckim, Radą Miejską z Przewodniczącym Romanem Szymańskim, szczególnie Komisją Edukacji, Kultury, Sportu i Turystyki kierowaną przez Panią Annę Stępek, z parafią p.w. WNMP, zakonem sercanów, Teatrem Zdrojowym Centrum Kultury i Promocji, ZERil, MZK, ElbiPlus, Nadleśnictwo "Zdroje", PIG i innymi firmami działającymi na terenie miasta - sponsorami "Kalendarza Polanickiego", firmą pana Andrzeja Nadratowskiego - prowadzącego Art-Cafe, a także placówkami oświatowo - wychowawczymi: Szkołą Podstawową nr 2 z oddziałami gimnazjalnymi, szkołami stowarzyszenia "Eduikator", Regionalną Szkołą Turystyczną, Specjalnym Ośrodkiem Szkolno-Wychowawczym sióstr Józefitek, przedszkolami: Publicznym nr 1, "Gromadką Niedźwiadka", "Wesołym Przedszkolem w Bajkowej Krainie". Wspierają nas także osoby prywatne. Wszystkim wymienionym i niewymienionym, którzy nas w 2017 roku wspomagali, serdecznie dziękujemy.

Szanowni Zebrani!

To był udany pracowity rok, kolejny rok naszej działalności. Minęło jednak kilka miesięcy od jego zakończenia.

nia. Jest dzisiaj okazja, aby przekazać Państwu informację, co udało nam się zrobić w okresie od stycznia do czerwca br.

W tym czasie zrealizowaliśmy następujące przedsięwzięcia:

- organizowaliśmy obchody pierwszych wywózek na Sybir.
- współorganizowaliśmy „Artystyczną Niedzielę Palmową” wspólnie ze ZERil.
- wspólnie z TZCKiP ogłosiliśmy konkurs poetycki w ramach Festiwalu "Poeci bez Granic" (wersja poszerzona o szkoły ponadgimnazjalne powiatu kłodzkiego).
- uczciliśmy rocznicę zakończenia II wojny światowej.
- gościliśmy delegację władz miejskich oraz Towarzystwa Miłośników Kartuz.
- udzieliliśmy wsparcia finansowego obchodom "Dnia Dziecka" organizowanym przez o. sercanów białych z Sokołówki.
- wspólnie z Nadleśnictwem "Zdroje" i Fundacją "Wspinka" podjęliśmy starania o budowę szlaku wspinaczkowego (obszar „Piekielna Dolina”).
- zorganizowaliśmy wystawę prac malarskich Walentyny Anny Kubik, A. Wituły, J. Stypuły i J. Cichockiej.
- współorganizowaliśmy IV Zjazd Polaniczian.
- kończymy pracę nad umieszczeniem na obiektach zabytkowych tabliczek informacyjnych.
- podjęliśmy prace dotyczące wykonania tablicy prezentującej historię Sokołówki i Nowego Wielisławia.
- w siedzibie TMP dr Prastowski prowadził szereg spotkań prezentujących muzykę Fryderyka Chopina.
- klub literacki „Helikon” odbył 3 spotkania poetyckie (G. Pacholek i W. Prastowski) oraz zorganizował warsztaty z udziałem K. Maliszewskiego (poeta, publicysta)

Członkowie klubu odbyli także spotkania poza Polanicą

- w Radiu Opole oraz we Wrocławskim Domu Literatów. Poeci zrzeszeni w „Helikonie” prezentują swoje utwory w stałej rubryce w czasopiśmie „Brama”.

Szanowni Zebrani!

Przed nami pół roku 2018. Nowe wyzwania, liczymy, że w trakcie naszego spotkania pojawią się uwagi dotyczące niniejszego sprawozdania, nowe propozycje, które, mamy taką nadzieję, wspólnie - Zarząd i wszyscy należący do naszego Towarzystwa, podejmiemy i zrealizujemy.

Kochajmy Polanicę!

Protokół Komisji Uchwał i Wniosków

Komisja Uchwał i Wniosków działająca w składzie: Janusz Olearnik, Tomasz Lipiński, Zbigniew Puchniak potwierdza, iż walne zebranie przyjęło w wyniku jednomyślnego głosowania dwie uchwały:

1. Zatwierdzenie sprawozdania Zarządu z działalności Towarzystwa za rok 2017;
2. Udzielenie absolutorium Zarządowi.

Po dyskusji walne zebranie przyjęło przez aklamację następujące wnioski:

1. W związku z 20. rocznicą powodzi w 1998 roku, która miała dla rozwoju Polanicy-Zdroju duże znaczenie, czyniąc ogromne szkody, ale też otwierając nowe możliwości zagospodarowania, warto rozważyć okolicznościową refleksję i stworzyć formę upamiętnienia tego wydarzenia, którą mogłaby być wystawa (np. fotografii i pamiątek). Mogłaby to być ekspozycja czasowa, do ewentualnego wykorzystania w przyszłym muzeum historii Polanicy.
2. Należy urzeczywistnić rozważaną wcześniej ideę remontu lub/i przebudowy obecnie zamkniętych schodów łączących ulicę Parkową z ulicą Kamienną na wzgórzu kościelnym. Poprawiłoby to atrakcyjność tego miejsca dla turystów, a także usprawniło komunikację mieszkańcom. Początkiem działań mogłoby być opracowanie koncepcji przebudowy i studium wykonalności.
3. Dla poprawy atrakcyjności parku zdrojowego dla turystów celowe byłoby zainstalowanie opisów (w postaci tabliczek, plansz) poszczególnych krzewów, drzew, roślin parkowych - najbardziej charakterystycznych i wartościowych dla tego miejsca.
4. W związku z kończącymi się robotami na budowie tzw. małego rynku należy zadbać o to, aby został zachowany publiczny, tj. z zachowaniem własności gminnej, charakter samego miejsca, jak i posadowionych tam nieruchomości. Wymagałoby to od Miasta zaangażowania finansowego.

SPOTKANIE NOWOROCZNE 2018

Stało się już tradycją, że każdego roku w styczniu Burmistrz Miasta i Przewodniczący Rady Miejskiej zapraszają na noworoczne spotkanie do Teatru Zdrojowego polanickich przedsiębiorców, pracowników oświaty i kultury, przedstawicieli organizacji pozarządowych, Zasłużonych i Honorowych Obywateli Polanicy - Zdroju. Podczas spotkania burmistrz Jerzy Terlecki złożył multimedialne sprawozdanie z działalności w roku 2017. Drugim punktem spotkania było wręczenie **-Wyróżnień i dyplomów:**

- **Panu Janowi Stypule** - za popularyzowanie wiedzy o Polanicy-Zdroju
- **Polskiemu Związkowi Wędkarskiemu Koło w Polanicy-Zdroju** - za podejmowanie inicjatyw na rzecz miasta
- **Biuru Podróży Pol-Kart** za 25 - letnią, prężną działalność
- **Państwu Marii i Wojciechowi Zaczyk** - za 20 letnią działalność toru saneczkowego, będącego atrakcją naszego miasta.

Statuetki Polanickiego Niedźwiedzia otrzymali:

- **Hotel Alpejski** za promocję miasta, z okazji 5 lecia działalności
- **Centrum Zdrowia i Wypoczynku Nowy Zdrój** za ważną inwestycję w branży hotelarskiej
- **Szkoła Podstawowa nr 2 im. Żołnierzy z Monte Cassino** - za 60-letnią działalność dydaktyczno-wychowawczą
- **Spoleczno-Oświatowe Stowarzyszenie Pomocy Pokrzywdzonym i Niepełnosprawnym „Edukator”** za wieloletnią działalność dydaktyczno-wychowawczą oraz promocję miasta

Tytuł ZASŁUŻONY dla Miasta Polanica-Zdrój (na podstawie uchwały Rady Miejskiej) otrzymał Pan Maciej Hawrylak

Tytuł HONOROWEGO OBYWATEIA Miasta Polanica-Zdrój (na podstawie uchwały Rady Miejskiej) otrzymał Pan Jan Chodorowski Komendant Powiatowej Straży Pożarnej w Kłodzku.

Laudacja

Spółeczno-Oświatowe Stowarzyszenie Pokrzywdzonym i Niepełnosprawnym „Edukator”

Spółeczno-Oświatowe Stowarzyszenie Pokrzywdzonym i Niepełnosprawnym „Edukator” od 17 lat prowadzi swoją działalność w Polanicy-Zdroju. Jest organem prowadzącym szkół Stowarzyszenia Edukator. Od 2001 roku Stowarzyszenie prowadzi szkołę podstawową, a od 2002 r. także gimnazjum.

Do najistotniejszych aspektów działalności stowarzyszenia należą: działalność dydaktyczna i wychowawcza oraz podejmowane w rozmaitych formach działania promujące miasto, które jednocześnie rozwijają zdolności dzieci i młodzieży.

Aktywność Stowarzyszenia wykracza jednak poza mury szkoły. Związana jest ze współpracą z placówkami oświatowymi i instytucjami na terenie miasta, takimi jak: Urząd Miejski, Towarzystwo Miłośników Polanicy, Teatr Zdrojowy. Centrum Kultury i Promocji, Ośrodek Pomocy Społecznej oraz spoza Polanicy, między innymi: z Fundacją „Inicjatywa” ze Świdnicy, Fundacjami „Równać Szanse” oraz „Przyjaciółka” z Warszawy. Stowarzyszenie służy także lokalnej społeczności.

Cieszące się ogromną popularnością bale dobroczynne, festyny oraz kiermasze bożonarodzeniowe to już tradycyjne wydarzenia na stałe zapisane w kalendarzu mieszkańców Sokołówki i nie tylko.

Wieloletnia działalność koła wokalnego i teatralnego zaowocowała licznymi sukcesami artystycznymi dzieci i młodzieży. Od kilku lat aktywnie działa również koło taneczne, urozmaicając swoimi występami ważne wydarzenia w Polanicy-Zdroju i poza nią. To z inicjatywy Stowarzyszenia „Edukator” w Polanicy-Zdroju odbywa się już od kilku lat Międzynarodowy Festiwal Twórczości Dziecięcej i Młodzieżowej „Kalejdoskop Talentów”.

Laudacja

60 lat Szkoły Podstawowej nr 2 w Polanicy-Zdroju

W roku 1958, na terenie miasta Polanica-Zdrój została powołana nowa Szkoła Podstawowa Nr 2, w której progi z dniem 1 września weszła po raz pierwszy młodzież, rocznik 1951. Naukę rozpoczęło 397 uczniów w 11 oddziałach, w systemie siedmioklasowym.

Pierwszym kierownikiem Szkoły został pan Franciszek Wytyczak, a poprzez kolejne lata funkcjonowania placówki tę zaszczytną funkcję pełniło jeszcze osiem osób.

Rok szkolny 1958/59, jak i lata następne, mijają pod znakiem intensywnej pracy organizacyjnej, administracyjnej i gospodarczej. Dzięki wielu życzliwym osobom i zakładom pracy następuje szybki rozwój Szkoły. Poprawia się jej baza materialna - powstają gabinety pomocy naukowych, biblioteka szkolna, zwiększa się zakres jej działalności - organizowane są zajęcia pozalekcyjne w kołach przedmiotowych, a na terenie Szkoły pracują różne organizacje szkolne.

W roku szkolnym 1961/62 kierownik, pan Franciszek Wytyczak, powołuje do życia Szkolny Samorząd Uczniowski. Organizacja ta działa nieprzerwanie do dnia dzisiejszego. W jej szeregach młodzież uczy się samodzielności, odpowiedzialności, umiejętności współprac z rówieśnikami i dorosłymi, ma możliwość realizowania ciekawych pomysłów, uczy się pomagać sobie nawzajem i innym, młodszymi starszym, nabiera szacunku dla pracy i nauki.

W roku szkolnym 1968/69, w obrębie Szkoły Podstawowej nr 2, przy ulicy Łąkowej, powstaje nowa dzielnica mieszkaniowa. Zwiększa się tym samym ilość uczniów w klasach. Coraz częściej mówi się o konieczności budowy nowego budynku dla placówki. Minie jednak jeszcze wiele lat nim marzenie wielu ludzi, pracowników Szkoły, jej uczniów i rodziców, stanie się faktem.

4 października 1984 roku powstaje Społeczny Komitet Budowy Szkoły. Akt erekcyjny wmurowano 21 listopada 1987 roku. Funkcje dyrektora Szkoły w tym czasie pełni pan Jan Pisarczyk.

Laudacja

Hotel Alpejski

Końcem lat 80-tych powstała Firma FOTPOL, która swoją działalność rozpoczęła od prac fotograficznych w terenie, w rejonie Ziemi Kłodzkiej.

Od roku 1997 pod nazwą FOTPOL S.C. Grzegorz i Wioletta Bokun otwarto działalność fotograficzną z czterema punktami dystrybucji produktów i usług fotograficznych Foto-Centrum w Polanicy-Zdroju, Kłodzku, Ząbkowicach Śląskich i Nowej Rudzie.

W lipcu 2012 roku Firma FOTPOL rozpoczęła działalność hotelarską - gastronomiczną w obiekcie o nazwie Hotel Alpejski.

Jest to nowoczesny obiekt noclegowy, usytuowany w malowniczej części miasta, z widokiem na góry, wybudowany w architekturze alpejskiej, z zachowaniem stylu i klimatu górskiego.

Gościom zaoferowano wypoczynek w 27 komfortowych pokojach o standardzie trzygwiazdkowym, mogących pomieścić do 80 osób.

Obiekt stanowi idealne miejsce wypoczynku w strefie wellness z basenem, salą fitness, sauną suchą, łaźnią parową oraz narciarnią i rowerownią. Hotel posiada klimatyzowaną restaurację oraz salę konferencyjną. W jego sąsiedztwie znajduje się stylowy tyrolski Grill-Bar wyposażony w naturalne palenisko i kamienny bufet, w którym serwuje się wyśmienite dania z grilla. Jest to idealne miejsce na organizację imprez okolicznościowych.

Niekwestionowany urok Hotelu oraz uprzejma i profesjonalna obsługa powodują, że z jego usług wielokrotnie korzystają znane medialnie osoby z kręgu kultury, muzyki i sportu, z kraju i zagranicy.

Szczerze doceniamy wkład Państwa Wioletty i Grzegorza Bokunów w propagowanie uroków naszej okolicy, zaś działający od 5 lat Hotel Alpejski stanowi dla nas najlepszy dowód, iż praca, pasja i zaangażowanie są rodzicami sukcesu.

Laudacja

Centrum Zdrowia i Wypoczynku Nowy Zdrój

Centrum Zdrowia i Wypoczynku Nowy Zdrój to jeden z najnowocześniejszych i największych obiektów powstałych w ostatnim czasie w Polanicy-Zdroju.

Zlokalizowany blisko Parku Zdrojowego, atrakcyjny architektonicznie budynek posiadający 300 miejsc noclegowych oraz 26 gabinetów zabiegowych, w których może być wykonane do 1500 zabiegów leczniczych dziennie. Ponadto: 2 baseny z funkcjami rekreacyjnymi i jacuzzi, siłownia, 4 sauny, kawiarnia, restauracja, 5 sal konferencyjnych, z których jedna może pomieścić 300 osób, a także sala zabaw. Obiekt dysponuje również parkingiem na 100 samochodów.

Nowy Zdrój wzbogaca lokalny rynek usług uzdrowiskowo-turystycznych o niebanalną rozrywkę i wydarzenia kulturalne. W hotelu organizowane są wieczory taneczne, bale i klimatyczne koncerty.

Nie sposób zapomnieć, iż tak duży obiekt, to również konkretne wsparcie lokalnego rynku pracy. Zatrudnienie znalazło tu ponad 60 pracowników, z czego ponad połowa to kadra medyczna.

Właściciele Centrum Zdrowia i Wypoczynku Nowy Zdrój - Państwo Palbow z sukcesem połączyli nowoczesność z tradycją oraz medycynę z rekreacją. Zgodnie z głoszoną misją - wykwalifikowana kadra dba o to, co najważniejsze i najlepsze dla gości – zdrowie, urodę, dobre samopoczucie, spokój wewnętrzny, relaks i odpoczynek oraz maksymalny poziom energii i witalności.

Członkowie Kapituły wyróżnienia „Polanickim Niedźwiedziem” - Zarząd Towarzystwa Miłośników Polanicy oraz Członkowie Komisji Edukacji, Kultury, Sportu i Turystyki Rady Miejskiej w Polanicy-Zdroju są przekonani, że statuetka trafia w godne ręce.

7 ARTYSTYCZNA NIEDZIELA PALMOWA

25 marca 2018 r. w siedzibie Klubu Seniora „zakwitła” kolorowo wystawa palm, pisanek, jajeczek małych i ogromnych, kartek Wielkanocnych, zajaczków i kurczaków - cała gama tęczy radowała oczy zwiedzających.

„7 Artystyczna Niedziela Palmowa” to coroczny Konkurs na najpiękniejszą palmę, pisanekę, kartkę i ozdoby wielkanocne. Organizatorami byli: Klub Seniora, Towarzystwo Miłośników Polanicy, Centrum Kultury i Promocji oraz Parafia p.w. W. N.M.P.

Jurorzy mieli dylemat, które ekspozycje nagrodzić, bowiem każda zasługiwała na nagrodę. Artystami były dzieci i osoby dorosłe.

Skład Jury: Przewodniczący Komisji Jan Klimowicz - Przew. Z.E.R i I, członkowie komisji Barbara Wituła, Diakon D. Zwolennik, Walentyna Anna Kubik przyznało nagrody:

W kategorii- Palmy:

- I - miejsce zajęła Teresa Rogowska,
- II - miejsce - Anna Korbaś,
- III - miejsce - Julia Grytsenko.

Były to nagrody pieniężne.

W kategorii Pisanki i dekoracje:

- I miejsce zajęła Ewa Palian,

II miejsce - Henryka Rykiel,

III miejsce - przedszkole „W Bajkowej Krainie” (przedst. T. Gładysz),

IV miejsce - Leokadia Klimowicz. Nagrody pieniężne.

W kategorii Kartki Świąteczne, nagrody rzeczowe otrzymały dzieci.

W wieku przedszkolnym:

- I miejsce zajął Mieszko Karasek,
- II miejsce - Lena Kostyra,
- III miejsce - Milena Gradowska.

W wieku szkolnym kl. 4-6

- I miejsce zajęła Anna Przybylska,
- II miejsce - Karolina Wiśniewska,
- III miejsce - Aleksandra Papis.

7-8 kl. I miejsce zajęła Wiktoria Gładysz.

Dyplomy i wyróżnienia otrzymali: Teresa Rogowska, Julia Grytsenko, Wiktoria Gładysz, Małgorzata Hermann, Laura Szymańska, Koło Gospodyń Wiejskich Stary Wielisław.

Wszystkim artystom serdecznie dziękujemy i gratulujemy!

A.W.K

REWIZYTA KASZUBSKICH PRZYJACIÓŁ W POLANICY

Późnym popołudniem, w niedzielę 22 kwietnia br. członkowie Towarzystwa Miłośników Polanicy: Walentyna Anna Kubik, Anna Stępek i prezes Edward Wojciechowski, serdecznie powitali długo oczekiwaną delegację z Kartuz. Oprócz członków Towarzystwa Miłośników Kartuz, z prezesem Tadeuszem Moryniem na czele, zaszczytili nas swoją obecnością również starosta Powiatu Kartuskiego Janina Kwiecień i burmistrz Kartuz Mieczysław Grzegorz Gołuński. Delegację tworzyli również pracownicy Urzędu Miasta i jego znamienicy mieszkańcy.

Poniedziałkowy rano goście spędzili w Urzędzie Miasta, gdzie mieli okazję spotkać się z burmistrzem Polanicy Zdroju Jerzym Terleckim, starostą Powiatu Kłodzkiego Maciejem Awżeniem i Dariuszem Kłonow-



W Urzędzie Miasta

skim przewodniczącym Rady Powiatu.

W spotkaniu uczestniczyli również: przewodniczący

Rady Miejskiej w Polanicy Zdroju - Roman Szymański, prezes Towarzystwa Miłośników Polanicy - Edward Wojciechowski i Justyna Kuban - dyrektor Teatru Zdrojowego Centrum Kultury i Promocji w Polanicy-Zdroju.



Spacer po Parku Zdrojowym

Po spotkaniu goście przejechali polanicką kolejką do Huty Szkła Artystycznego „Barbara”, gdzie z zainteresowaniem obejrzeni proces powstawania szkła artystycznego, z którego Polanica słynie. Następnie przeszli deptakiem do Teatru Zdrojowego. Tam zwiedzili sam obiekt oraz obejrzeni filmy pokazujące historię i dzień dzisiejszy naszego miasta. Dalsza część wizyty, to spacer do Pijalni Wód Mineralnych i zwiedzanie sanatorium „Wielka Pieniawa” z nowoczesną częścią zabiegową i rekreacyjną.

O godzinie 18.00, w pensjonacie Willa Polanica, gdzie mieszkali kartuscy goście, odbyła się uroczysta, oficjalna kolacja. Niezwykle serdeczna i przyjacielska atmosfera oraz szczere rozmowy pozwoliły pogłębić wiedzę na temat naszych miast, a tym samym w przyszłości, skorzystać z doświadczeń w dziedzinach: kultury i turystyki, ekonomii i gospodarki, inwestycji i pozyskiwania funduszy na realizację zamierzeń służących

rozwojowi naszych „małych ojczyzn”.

We wtorek, w ostatnim dniu pobytu naszych gości, zaprosiliśmy ich na wycieczkę po okolicy. Pod przewodnictwem przewodniczącego Rady Miejskiej Romana Szymańskiego i wiceburmistrza Dariusza Kupca, kartuska delegacja zwiedziła: Zieleniec, Muzeum Papiernictwa w Dusznikach-Zdroju. Na obiad delegacja udała się do zaprzyjaźnionego przygranicznego miasteczka Nachod w Republice Czeskiej.



W Urzędzie Miasta, burmistrz Terlecki, burmistrz Kartuz - nazwiska w artykule

Powrót do Polanicy, to jednocześnie moment pożegnania. Długo oczekiwana wizyta dobiegła końca. Jako gospodarze byliśmy zaszczyceni, że mogliśmy gościć kartuskich przyjaciół i równocześnie dumni z naszego pięknego miasta. Mamy nadzieję, że wspólnie spędzony czas zaowocuje ciekawymi pomysłami służącymi mieszkańcom i gościom chcącym poznać najpiękniejsze zakątki naszego kraju.

Anna Stępek

*Przewodnicząca Komisji Edukacji,
Kultury, Sportu i Turystyki Rady
Miejskiej w Polanicy Zdroju*

REKLAMA REKLAMA REKLAMA REKLAMA REKLAMA REKLAMA REKLAMA REKLAMA REKLAMA REKLAMA REKLAMA REKLAMA



REMONT BIBLIOTEKI W POLANICY-ZDROJU

Prawie do końca kwietnia 2018 roku trwał remont biblioteki w Polanicy-Zdroju finansowany ze środków Ministerstwa Kultury i Dziedzictwa Narodowego w ramach Narodowego Programu Rozwoju Czytelnictwa, Priorytet 2 „Infrastruktura Bibliotek 2016-2020”. Biblioteka otrzymała w II naborze wniosków dofinansowanie w kwocie 324000 zł. Wkład własny przekroczył wymagane 25 procent i ostatecznie zamknął się kwotą 150000 zł.



Dzięki realizacji projektu biblioteka zyskała nową przestrzeń zarówno dla stale powiększającego się księgozbioru, jaki i dla działań kulturalno-oświatowych promujących czytelnictwo. Budowa antresoli w dziale dla dzieci umożliwiła zwiększenie księgozbioru o ok. 5 tysięcy egzemplarzy, co jest istotne, ponieważ roczne zakupy do tego działu to ponad tysiąc nowych książek. Z kolei modernizacja pomieszczeń strychowych (ok. 200 m²), które służą jako magazyny biblioteczne, ułatwi codzienną pracę bibliotekarzy. Dużą część strychu będziemy też wykorzystywać na większe imprezy kulturalne. Po raz pierwszy zaprosiliśmy tam naszych



gości z okazji Powiatowego Dnia Bibliotekarza obchodzonego w tym roku 24 maja. Impreza była połączona z oficjalnym otwarciem biblioteki po remoncie i podsumowaniem projektu modernizacyjnego. Gościliśmy na niej oprócz władz miasta, reprezentowanych przez burmistrza Jerzego Terleckiego, między innymi starostę kłodzkiego Macieja Awieżenia, przewodniczącego Rady Powiatu Kłodzkiego - Dariusza Kłonowskiego, dyrektora Wojewódzkiej Biblioteki Publicznej im. T. Mikulskiego we Wrocławiu - Andrzeja Tywnsa oraz dyrektorów prawie wszystkich kłodzkich bibliotek. W czasie spotkania bibliotekarzom wręczono dyplomy i okolicznościowe nagrody przyznawane przez Stowarzyszenie Bibliotekarzy Polskich. Współprowadząca imprezę Klaudia Lutosławska-Nowak, szefowa kłodzkiego koła SBP poinformowała, że Medal za zasługi, przyznawany przez SBP osobom i instytucjom zasłużonym dla rozwoju kultury, w tym roku otrzymał burmistrz Polanicy-Zdroju - Jerzy Terlecki. Medal wręczono laureatowi na obchodach Wojewódzkiego Dnia Bibliotekarza we Wrocławiu w dniu 9 maja br. Biblioteka w Polanicy otrzymała już ten medal w 2016 roku.

Za rok będziemy obchodzić 70-lecie działalności biblioteki w Polanicy. Imprezy tegoroczne są wstępem do tego, co czeka nas w następnym roku. Mamy nadzieję, że sprostamy oczekiwaniom naszych Czytelników, a biblioteka będzie nadal licznie i chętnie odwiedzana, do czego serdecznie zapraszamy.



Iwona Mokrzanowska

SPECJALISTYCZNE CENTRUM MEDYCZNE S.A. im. Św. Jana Pawła II

18 maja 2018 r., w 98 rocznicę urodzin św. Jana Pawła II, w Polanicy-Zdroju odbyła się niecodzienna uroczystość nadania Specjalistycznemu Centrum Medycznemu S.A. w Polanicy-Zdroju imienia św. Jana Pawła II. Inicjatywa Zarządu szpitala została rozpatrzona pozytywnie i decyzją Biskupa Świdnickiego JE Ignacego Deca zostało nadane imię wielkiego Polaka, świętego Jana Pawła II.

Zaszczyt ten został przyznany jako mający na względzie przykład i umocnienie, jakim był dla wszystkich Ojców Święty Jan Paweł II.

Nadanie imienia to wielkie wydarzenie, zaszczyt i wyróżnienie zarówno dla wszystkich pracowników szpitala, jak i dla pacjentów i ich najbliższych, korzystających z opieki medycznej w polanickim szpitalu. Święty Jan Paweł II to postać historyczna i jednocześnie współczesna, Papież, którego spotykaliśmy wielokrotnie w naszym kraju i poza granicami to symbol miłości, autorytetu, cierpienia w chorobie i szacunku dla drugiego człowieka. Patron, którego postać zawsze będzie przykładem i wzorem dla wzajemnej służby drugiemu człowiekowi, miłości i szacunku wobec każdego ludzkiego życia.

W uroczystości wzięli udział: przedstawiciele Ministerstwa Zdrowia, Rady Nadzorczej szpitala, Kościoła, wielu instytucji, politycy, samorządowcy, pracownicy szpitala, a także mieszkańcy Polanicy-Zdroju i okolic, pacjenci. Uroczystość rozpoczęła się spotkaniem zaproszonych gości przed Obeliskiem Jana Pawła II, przed budynkiem szpitala, przejściem do holu głównego szpitala, gdzie nastąpiło odsłonięcie popiersia św. Jana Pawła II. Następnie wszyscy uczestnicy spotkania wzięli udział we mszy świętej celebrowanej przez JE Biskupa Ignacego Deca w kaplicy szpitalnej.

Umocniona nadaniem imienia św. Jana Pawła II misja szpitala nigdy nie powinna stracić na znaczeniu. „Każde życie jest najcenniejsze” w służbie drugiemu człowiekowi.

dr Małgorzata Felcenloben



PÓŁ WIEKU AMATORSKIEGO KLUBU FILMOWEGO „SAWA”

W środę, 16 maja 2018 roku, minęło dokładnie 50 lat od zebrania założycielskiego Amatorskiego Klubu Filmowego „SAWA” z Warszawy. Trzy dni później odbyło się uroczyste spotkanie mające uświetnić te pół wieku istnienia klubu.



W środku Aneta Gutkowska i Leszek Boguszewski, po prawej Tadeusz Wudzki

Kiedyś w skrytości ducha liczyliśmy na to, że klubowe rocznice uda się połączyć z kolejnymi Festiwalami Filmowymi Pol-8 w Polanicy Zdroju. Była nawet spora szansa, żeby 50-lecie warszawskiego klubu połączyć z 50. edycją polanickiego festiwalu. Niestety!



Jubileuszowy tort klubowy

W 2010 roku odbył się ostatni, 43. Festiwal Filmowy Pol-8, a i losy naszego klubu również przestały układać się pomyślnie. Klub, który od początku swojego istnienia miał siedzibę przy Warszawskim Ośrodku Kultury przy ul. Elektoralnej 12, w pewnej chwili okazał się nikomu

niepotrzebny. Tylko dzięki staraniom Leszka Boguszewskiego, który działa w klubie od chwili jego powstania, udało się znaleźć nową siedzibę na Żoliborzu. Dzięki temu klub dotrwał do jubileuszu i tam właśnie świętowaliśmy jego 50. urodziny. Dzisiaj AKF SAWA może poszczycić się blisko 500 nagrodami na festiwalach krajowych i zagranicznych, rekordzistą jest Leszek Boguszewski, który za swoje 29 filmów otrzymał blisko 130 nagród.



W środku Alicja Tołwińska

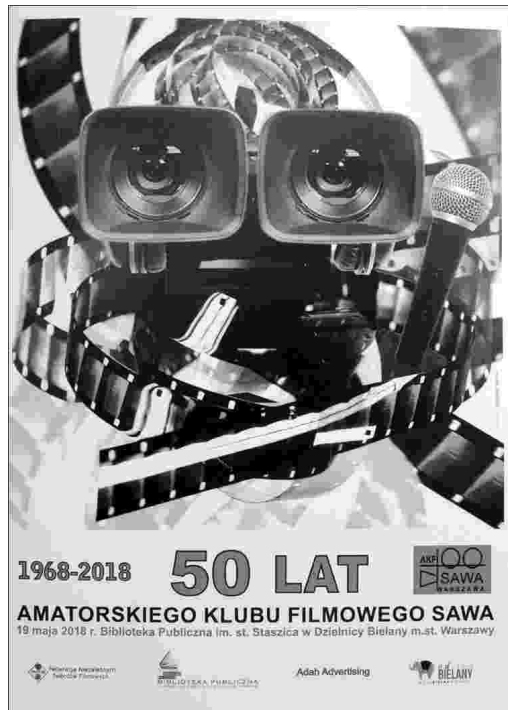
Na jubileuszowe spotkanie przyszło ponad 30 osób z którymi bardzo dawno nie mieliśmy kontaktu. Z przyjemnością zobaczyliśmy Tadeusza Wudzkiego, który jako jedyny zdobył na Festiwalu Pol-8 czterokrotnie nagrodę Grand Prix. Pojawiła się Alicja Tołwińska gwiazda głośnego filmu Wojciecha Czarneckiego „Stary motyw” (1973). Przyszła też Aneta Gutkowska, która wiele lat temu (1991) wraz z Klaudiuszem Kasprzakiem rozpoczęła sukcesy Grupy Młodzieżowej klubu. W trakcie uroczystości wszyscy, którzy przyłożyli się do renomy AKF SAWA otrzymali pamiątkowe dyplomy wydane z okazji jubileuszu. Przypomniano też najgłośniejsze klubowe filmy, w sporej części nagradzane na polanickich festiwalach.

Po oficjalnych uroczystościach odbyły się mniej oficjalne rozmowy przy kawie i okolicznościowym torcie. Oglądając stare, klubowe filmy i słuchając toczących się rozmów doszliśmy do wniosku, że złotym okresem filmu amatorskiego i Festiwalu Pol-8 były lata 70. XX wieku. Wtedy powstało bardzo dużo filmów, które i dzisiaj ogląda się z przyjemnością. Aranżowano też w tamtym okresie wiele działań o charakterze towarzyskim, które



Grupowe zdjęcie tych co zostali do końca

tworzyły niezapomnianą atmosferę, wspominaną z dużym sentymentem do dzisiaj.



Plakat wykonany na 50. AKF "SAWA"

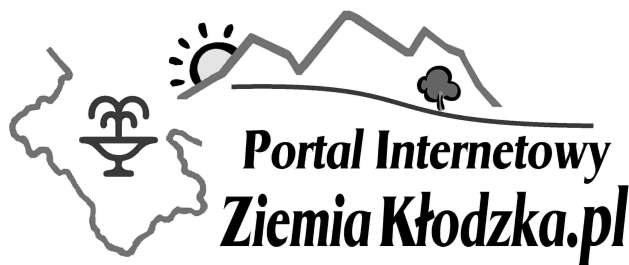
Wiele osób, które przez lata tworzyły klubową atmosferę, odeszło na zawsze, pozostały one jedynie w naszych wspomnieniach i na celuloidowej taśmie, są to **Tadeusz Skałowski** (1995), **Andrzej Pilewski** (1996), **Kazimierz Kiełczykowski** (2005), **Wojciech**

Czarnecki (2007), **Jerzy Ciechomski** (2012), **Wiesław Wiszowaty** (2014) i **Leszek Winnicki** (2017), czy też niezapomniane Dobre Polanickie Duchy: **Danusia Duchnowska** (1985), **Józef Milka** (1986) czy **Lucjan Dalis** (1995). W naszej pamięci pozostał również **Jan Piechura**, który 9 marca 2006 roku przepadł bez wieści. W tym roku minęła 12 rocznica tego tajemniczego wydarzenia i w dalszym ciągu o nim nic nie wiemy. Wspominamy wszystkich z dużym sentymentem, nadal są z nami i pozostaną na zawsze częścią naszej historii.

W 2013 roku opublikowany został w numerze 1 (23) „Nieregularnika Polanickiego” obszerny artykuł poświęcony 45-leciu AKF SAWA, odsyłamy do niego zainteresowanych. Tam opisaliśmy dokładnie wydarzenia związane z polanickim Festiwalem Pol-8, w które przez lata angażował się warszawski Amatorski Klub Filmowy SAWA.

Wacław Szewczyk

REKLAMA REKLAMA REKLAMAREKLAMA REKLAMA REKLAMA



POWÓDŹ '98

Wspomnienie wydarzeń sprzed 20 lat

Czwartek, 23 lipca 1998 r. godzina 7:00, ul. Brzozowa, z głębokiego snu wrywa mnie telefon - syn Bartek dzwoni z ul. Łąkowej. „Nie wejdiesz dzisiaj do biura na ul. Kłodzkiej - Polanica pod wodą”. Zjeżdżam na dół. Woda zatrzymuje mnie na ul. Parkowej koło sklepu "Kaczora"- dziś „ECO”. Zawracam do domu. Zabieram aparat, zapasowe filmy i żonę Annę. „Siadaj, jedziemy, nigdy więcej czegoś takiego nie zobaczysz...”. Tym razem auto stawiamy koło Caritasu - 20 m powyżej koryta rzeki. Schodzimy po amfiteatralnych schodach kościelnych, a przed nami opustoszała scena po tragedii, jaka rozgrywała się tu przez ostatnie kilka godzin.

Środa, 22 lipca, około godziny 21 opuszczam biuro na Kłodzkiej. Po drodze do domu przyglądam się poziomowi wody pod mostem koło Hotelu „Europa”, bowiem trochę budzi niepokój ciągle padający deszcz. Pod mostem pozostaje prześwit około 1,0 metra, nic złego nie przeczuwając, wracam do domu. W kaskadzie piorunów, błyskawic zasypiam bardzo mocno, aż do 7:00 rano, do telefonicznego alarmu.

MOZAIKA POWODZIOWYCH OBRAZÓW WYŁOWIONYCH Z PAMIĘCI POLANICZAN NOC ŚRODA- CZWARTEK 22.07-23.07 98

KRZYSIEK CZERNIAK

Środa popołudnie - wracam z Wałbrzycha do mieszkania na ul. Kilińskiego. Cała droga w atmosferze grzmotów i ulewnego deszczu. Wieczorem dzwoni moja ciotka z domu z ul. Bystrzyckiej, 10 m od rzeki. Prosi, bym wyprowadził auta gdzieś wyżej. Jadę wyprowadzić auta, a z przyziemia wynosimy aparaturę dentystyczną (wartą ok.100 tys. zł) na piętro. Woda zaczyna przelewać się przez cokolwiek ogrodzenia.

ZBYSZEK BURZYŃSKI

Około 16:00 na tarasie u znajomych na Kilińskiego pijemy kawę, obserwując ogromną chmurę i błyskawice nad Wolarzem. Błogi spokój przerywa telefon od żony z Dusznik-Zdroju. „Przyjeżdżaj natychmiast - woda płynie ulicami”. Nastaje koszmar na noc, ulewny deszcz, grzmoty, błyskawice.

WŁODEK TROJAN - W domu tuż przy rzece. Jest

północ

Dzwoni pielęgniarka z sanatorium „Malwa” Szeffie, tu się dzieją straszne rzeczy. Jadę samochodem, ale dojeżdżam tylko do ulicy Wojska Polskiego, dalej rwąca woda, zawracam, a samochód zostawiam pod domem. Drugie auto w piwnicznym garażu już pod wodą. Nerwy, panika, a po chwili widzę, że zostawione przed garażem auto też już pływa.

Do sanatorium dotarłem w czwartek po południu, okrężną drogą przez most kolejowy.

ZBIGNIEW PIHUR

„Czwartek ok g. 20:00 dzwonię do Zielenca, potem do Straży Miejskiej w Dusznikach - oni tam, by wyprowadzić samochody. Woda sięga do kolan. Samochodów zablokowanych w garażach już nie udało się ewakuować, znalazły się po wodą.

Widzę straż pożarną zdejmującą powodzian z pobliskiego budynku mieszkalnego. Poza stratami na transporcie, znikają składowane na placu materiały opałowe, spłynęły w kierunku deptaka.

MAREK JANISZEWSKI

O 4:00 rano dzwoni Ania Zawada, wówczas miejska radna, pyta czy w domu mam wodę? (radni miejscy zostali urzędowo powiadomieni o zaistniałej sytuacji w mieście). Odkręcam kran i woda jest. Po chwili orientuję się, o co chodzi. W moim domu na poziomie parteru woda się nie pojawiła, ale podpiwniczenie i sad przed domem w miejscu dzisiejszego pensjonatu „BLISS” to jedno wielkie jezioro.

MAJKA PTASZEK

Środa popołudniu, razem z Markiem Wietrzykowskim obserwujemy dziwne zachowywanie się zwierząt. Psu plątały się nogi, przewracał się, robił wrażenie omdlałego, a żaby od strony rzeki uciekały do lasu. Dwie godziny mocnego snu. Nietypowa, wczesna pobudka ok. północy. Budzimy sąsiadów klaksonami aut, które wyprowadzamy z bazy na teren ZUK - u po drogiej stronie ulicy.

W pewnym momencie na środku mostu właściciel huty Wojtek Petryk postawił auto i pobiegł wyłączyć piec

hutniczy. Auto zablokowało ewakuację pozostałych samochodów. Próbowaliśmy zepchnąć Wojtkowy Land Rover na ulicę, ale zaciągnięte hamulce nie pozwoliły go ruszyć. W międzyczasie woda zaczęła się gwałtownie podnosić, ponieważ prześwit mostu został zablokowany dwoma blaszanymi kontenerami. Na naszych oczach Land Rover zaczął unosić się w górę i odpłynął w siną dal. Mieszkańcy sąsiedniego budynku



uciekli na dach, skąd później zdejmowali ich strażacy. W ten budynek Wojska Polskiego 62 uderza ogromny świerk. Wałąc jak maczugą, rujnuje połowę budynku. Tę część domu opuścił wcześniej Darek Szubert z rodziną, udając się do mamy na ul. Cichą. Potem na gruzach swojego mieszkania zostawił napis: "Darek Szubert - ul. Cicha17, tel. 074681651". Woda przed mostem opuszcza koryto rzeki wlewa się na teren huty szkła, po czym na wysokości bazy opałowej wraca wyrwaną skarpą do koryta.

Podobne adresy, jakie zostawił Darek pojawiały się w Warszawie po powstaniu w 1944 r.

Sieciowy kontakt telefoniczny przestał funkcjonować, komórek jeszcze nie było, a te drewniane i inne szopy, które stały na niektórych posesjach, popłynęły z nurtem wielkiej wody. W tej sytuacji Majka i Piotrek Ptaszkowie lasem przez Góralkę udają się do rodziców na ul. Brzozową, niosąc wiadomości, o tym, co tam się wówczas działo na dole.

HENRYK GRZYBOWSKI - wówczas wiceburmistrz.

Około godziny 2 w nocy jestem w mieszkaniu w Kłodzku, otrzymuję wiadomość od straży pożarnej o powodzi. Dojeżdżam do mostu w Szalejowie Górnym obok oczyszczalni, gdzie przed chwilą strażacy zamknęli przejazd. Wracam do Kłodzka i przez Bystrzycę Kłodzką i Sokołówkę koło p. Lesia dojeżdżam do ówczesnej siedziby urzędu przy ul. Warszawskiej, gdzie już funkcjonuje sztab przeciwpowodziowy.

SKĄD WZIĘŁA SIĘ TA WIELKA WODA?

Od środy 22 lipca nad obszarem leśnym rozpostartym między Polanicą, Zieleńcem i Dusznikami i dalej na północ w kierunku Łężyc zakotwiczyła się chmura deszczowa mająca 8 km wysokości. Bywają chmury burzowe, których szczyty sięgają kilkunastu kilometrów. Ta chmura zawierająca ogromną ilość wody, przez wiele godzin zaczęła się opróżniać. Ze znanych nieoficjalnych informacji wynika, że ilość zrzuconej wody wyniosła 20,9 (dwadzieścia do dwudziestej dziewiętej potęgi) litrów.

Ażeby tę masę wody wyprowadzić z Ziemi Kłodzkiej przez przełęcz w Bardzie, koryto Bystrzycy Dusznickiej musiałoby się wielokrotnie poszerzyć.

Piosenkarz Kurtycz śpiewał, „Płynął strumyk przez zielony las, a przy drodze leży stukilowy głaz.....”. Tak na co dzień płynie sobie Bystrzyca Dusznicka od Zieleńca do Dusznik.

Wtedy z regionu topielisk do Doliny Strążyskiej to już nie strumyki wypływające ze stoków, a rwące rzeki niosące ze sobą, co tylko od ziemi udało się oderwać. Zaczęły tworzyć w środku nocy falę powodziową na Bystrzycy Dusznickiej. Wiata przystanku PKS na wysokości Zieleńca została zasypana ponad dach, niesionymi przez wodę skalnymi płaskimi elementami. Nad ranem fala powodziowa przepływa przez Duszniki, nie oszczędzając zabytkowej Papierni i kilku domów mieszkalnych. W Szczytnej na stacji benzynowej wypłukany został podziemny zbiornik paliwa. Ni es te ty, obok zniszczeń materialnych nie obeszło się bez straty w ludziach. Ta powódź tej nocy zabrała osiem osób.



ZBIGNIEW BURZYŃSKI

„Razem z częścią budynku wpada do rzeki mieszkający tam człowiek. Inna osoba zeszła do piwnicy i tam spotkała ją śmierć. Dwoje ludzi idących do pracy ześliz-

guje się po gliniastej skarpie, a rwąca rzeka zabiera ich ze sobą.”

Kulminacyjna fala nad ranem przedziera się przez Piekiełną Dolinę. Forsując bramę wjazdową do miasta, jaką tworzą zabudowania sanatorium „Malwy” i podnóże Wolarza, dociera do Polanicy.

Na szczęście w naszym mieście nie ma ofiar śmiertelnych, ale zniszczenia materialne są niewyobrażalne. Rzeka rozdziela miasto na dwie niemal równe części. Prawie wszystkie mosty stały się nieprzejezdne. Ruch kołowy możliwy był tylko przez Szalejów Dolny, a pieszy przez most kolejowy. Inne piesze przeprawy odbywały się na przeróżny sposób. W miarę bezpieczne, ale odległe przejście prowadziło przez sprawny most kolejowy powyżej Malwy. Młody człowiek uruchomił przeprawę, rozpinając linę pomiędzy „Colombiną” przy ul. Zdrojowej, a „Maskotą” na ul. Bystrzyckiej (kto z nas pamięta tak uroczo nazwaną kiedyś knajpkę?).

Jednym z pierwszych rozwalonych budynków, było nieistniejące już mieszkanie Darka Szuberta.

Skąd te maczugi znalazły się w nurcie rzeki? Według leśników w wąwozie Piekiełna Dolina rzeka zabrała zalesioną skarpe o powierzchni około 0,5 ha, a stamtąd wiele drzew z korzeniami popłynęło na miasto. To między innymi te drzewa zbudowały na moście przy



schodach kościelnych kilkometrową zaporę, powodującą, że zablokowana przez nie woda wdarła się na posesje pomiędzy ul. Bystrzycką a ul. Wojska Polskiego, woda wpływała oknami. Przez Hotel „Europa” woda popłynęła oknami parteru. O dziwo, Drewniany Domek przy ul. Zdrojowej 13 obronił się, a po pewnym czasie na jego frontowej elewacji zawisła plakietka „po wodzianki”, zaprojektowana przez architekta Marcina Szczepankiewicza. Pokazuje ona jak wysoko sięgała fala w kulminacyjnym momencie powodzi.

Budynek „Pod Strzechą” tak przesiąkł wodą, że pozostało tylko go rozebrać. Na budynek przy ul. Bystrzyckiej 19 zwały się zewnętrzne ściany, odsłaniające wnętrza mieszkania Mariana Póltoranosa.

Patrząc dzisiaj na końcowe prace inwestycji Mały Rynek, trudno sobie wyobrazić, że w tamte lipcowe dni zalegało tu ogromne jezioro z mętną wodą.

Tamtej nocy, w tym kataklizmie, nastąpiła inicjacja Małego Rynku. Powódź wyplukwała nam miejsce pod przyszły plac integracyjnych spotkań kuracjuszy i mieszkańców.



KRAJOBRAZ PO KATASTROFIE

W odróżnieniu do powodzi na terenach nizinnych, w regionach górskich, woda nagle, nagle przychodzi i potem szybko opada.

H. GRZYBOWSKI

Około godziny siódmej rano ze sztabu na Warszawskiej, wyruszamy z Grażyną Tomaszewską (referent ochrony środowiska) do miasta. Przegląd zaczynamy od sanatorium „Malwa”, by potem śladami po wielkiej fali dokonać pierwszej oceny strat.

A ja w towarzystwie fotoaparatu rozpoczynam wędrówkę po uzdrowisku - rozlewisku. Początkowo po pas



w wodzie, zaopatrzony w kilka rolek filmowych, poruszam się zygzakiem po prawej stronie Bystrzycy Dusznickiej, trafiam na ewakuację. FotoCentrum, udaje



mi się dokupić ostatnie kilka filmów. Łącznie utrwalam kilkaset obrazków, a niektóre z nich trafią potem na wystawę w Dusznickiej Papierni oraz zorganizowany przez TMP pokaz w sali koncertowej pt. „Czas grozy Polanica, lipiec 1998”.

Na filmowych klatkach utrwalam zarówno totalne zniszczenia, jak i różne drobiazgi. Wszystko wkoło jest niecodzienne i jednocześnie szybko znikające. W kałuży na zrujnowanej jezdni spoczywa książka Dołęgi Mostowicza „Znachor” Może wypłynęła z zatopionej biblioteki przy ul. Lipowej. Obok tabliczka rejestracyjna WBH 3910 - a gdzie samochód?

Parę dni później podczas rozbiórki zatoru na moście przy schodach kościelnych wyciągnięte zostaje złomowisko z tabliczką rejestracyjną. Przywołany Wojtek Petryk rozpoznaje swojego Land Rovera, pozostawionego w tę szaloną noc na moście koło huty. Cieszy się ogromnie, bowiem ma dowód dla firmy ubezpieczeniowej o poniesionej stracie tej nocy. Jurek Czaja w swoim domu tuż przy brzegu rzeki, obserwuje, co woda zabrała i niesie na swych falach. Land Rovera nie zauważył, ale spostrzega kilka małych Fiatów,

a jednego z nich - płynącego na włączonych światłach. Bilans strat ogromny. Miasto straciło kilka mostów, wiele budynków, zniszczone zostają jezdnie wielu ulic, nawierzchnie chodników i polanickiego deptaka. Mieszkańcy tracą domy, mieszkania, dobytek, samochody.

MAREK JANISZEWSKI

Na lewym brzegu Bystrzycy Dusznickiej, gdzie dziś są tereny Blislandii, Zbyszek Ryszkowski operator kinowy gospodarzył działką, na której było pięćdziesiąt uli z tysiącami pszczoł, które śpiące niczego nie świadome, odpłynęły spod Góralki nie zdążywszy się ewakuować. Było to zagospodarowane miejsce częstych spotkań przyjaciół przy ognisku, z kociołkiem pełnym smaczków. Tej nocy woda zabrała wszystko.

WŁODEK TROJAN

W sanatorium „Malwa” ogromne zniszczenia. Podsufit zalana była kotłownia, trzy piece C.O, zbiorniki olejo-we. Zniszczone zostały drzwi i okna do pomieszczeń technicznych i magazynowych, zamrażarki i lodówki nadawały się do wyrzucenia.



Z nurtem rzeki popłynęły samochody kuracjuszy. Przy

pomocy wojska i strażaków uruchamiamy przeprawę przez zniszczony most na rzece. Remont po powodzi trwał 6 miesięcy.

Na wysepce między mostami naprzeciwko hotelu „Europa” stał pawilon gastronomiczny, w którym Państwo Chodakowscy podawali świetne pierogi i jeszcze lepsze serniki.



Gdy w czwartek rano ze schodów kościelnych obserwujemy rozlewisko - spostrzegamy, że w miejscu „pierogarni” jest ogromna dziura, którą wypłukała woda, płynąca od strony Hotelu „Europa”, wracając z powrotem do koryta rzeki. Przy odbudowie deptaka wspólnie z Olą Staniszewską (miejski plastik) wpadamy na pomysł, ażeby w tym miejscu powstały schody od poziomu deptaka do nurtu wody stanu przeciętnego. Teraz to miejsce, ozdobione fontanną, służy przeróżnym rekreacyjnym zdarzeniom jak chociażby puszczaniu wianków w Noc Świętojańską.

Woda szybko opada, następują kolejne dni sprzątnięcia krajobrazu po bitwie. Otwiera się duży front robót dla firm transportowych, budowlanych, instalacyjnych. Jak w wielu takich zdarzeniach „jednym wodą zabrała, innym podarowała.”

Na ulicach pojawiła się brygada saperów z Bydgoszczy, a także amfibia zaparkowana obok Colombiny, która prawdopodobnie nie była wykorzystana, bowiem woda dość szybko opadała.

Pracę dla poszczególnych zespołów wojskowych rozdzielał Tadeusz Putek na codziennych odprawach, na deptaku przy budynku Zdrojowa 11. Poszkodowani polaniczanie ustawiali się w kolejce, po przydział wojaków do pomocy przy sprzątnięciu. Koordynowaniem prac porządkowych zostaje nominowany inż. Edward Świeboda, budowlaniec, z doświadczeniami zdobytymi podczas kłodzkiej powodzi w 1997 r.

W budynku Kłodzka 1 (apteka) uruchomiony zostaje medyczny punkt szczepień.

Mieszkańcy na swoich posesjach, a samorząd gminny

na trasie „przemarszu” fali powodziowej przystąpili do odbudowy zniszczonych mostów, ulic, domów.

Samorząd gminny wybrany jesienią '98r., gdy burmistrzem został Grzegorz Jung, wspomagany przez wiceburmistrza Tomasza Koczotę a przewodniczącym Rady Miejskiej został Tomek Lipiński mając dobre koneksje w Warszawie, znajdując uznanie u ówczesnego ministra Widzyka pozyskuje dla miasta znaczące fundusze.

To pomogło zrealizować stosunkowo szybko takie inwestycje jak:

- odbudowa deptaka,
- przeniesienie Ratusza na ul. Dąbrowskiego, a Policji z ul. Piastowskiej na ul. Warszawską,
- uruchomienie Biblioteki Miejskiej w Szkole Podstawowej nr 2,
- osuszenie i wyremontowanie budynku byłej biblioteki z przeznaczeniem na pierwszy w Polanicy Dom Kultury,
- to wówczas powstaje projekt Małego Rynku inż. arch. Myczkowskiego łącznie z pozwoleniem na Budowę.

Odbudowę wspomagają dawni mieszkańcy Polanicy. Zaprzyjaźnione Westfalskie miasto Telgte współfinansuje odbudowę mostu u podnóża Góralki.

Z funduszu prewencyjnego PZU pozyskujemy środki finansowe na infrastrukturę miejską - między innymi przejście dla pieszych przy ul. Kłodzkiej.

22 czerwca 2018 r

Z okna na I piętrze obserwuję jak brukarze układają ostatnie granitowe kostki nawierzchni Małego Rynku. W głębi końcowe prace montażu elementów przestrzennych małej architektury.

To jak gdyby ostatnie symboliczne puzzle układane na nowo rozburzonej dwadzieścia lat temu miejskiej tkanki.

Tamtej lipcowej nocy, z ogromnym hukiem przetoczyło się przez miasto czoło fali powodziowej, dzisiejszego czerwcowego popołudnia ustał ogromny hałas, o sile lądującego helikoptera, po wyłączeniu ubijaczki na ostatnim metrze brukowanego Małego Rynku.

Te dwa odgłosy spięły nam klamrę XX -lecia, które tak szybko, chyba zbyt szybko przeminęło.

Polanica staje się coraz bogatszym miastem, nie tylko materialnie, ale również bogate rosnącym potencjałem jej mieszkańców.

Henryk Czaja

Foto: wszystkie zdjęcia autora artykułu

EDWARD STANISŁAW FIKUS (1895-1971)

polanicki fotograf w latach 1946 1971



Malowniczo położona Ziemia Kłodzka posiada tak niepowtarzalną aurę, że na przestrzeni wieków gromadziła na swoim terenie: artystów, ludzi obdarzonych nieprzeciętnymi zdolnościami i niezwykłych w swoich poczynaniach. Przed wielu laty byli jej mieszkańcy Niemcy, nazwali tę ziemię „Krajiną Pana Boga”.

Po II wojnie światowej w nowych granicach Polski, w Polanicy-Zdroju, osiedlali się Polacy, których okrutny wojenny los sprowadził tu przez zupełny przypadek, dobrowolnie niewielu wybierało to miejsce do zamieszkania na stałe. Wśród nich byli też i tacy, którzy w ciuchym uzdrowisku, położonym na obrzeżach kraju, szukali spokoju i zapomnienia. Do tych drugich niewątpliwie należał Edward Fikus.



Z córką Danutą w Parku Zdrojowym

Starsi polaniczanie z pewnością pamiętają niewysokiego, skromnego acz eleganckiego pana, chodzącego w pumpach i kolorową muszką pod szyją. Od początku swojego pobytu w Polanicy, czyli od roku 1946 prowadził zakład fotograficzny FotoFikus. Był pierwszym polskim fotografem. Zakład ten początkowo mieścił się przy ul. Warszawskiej nr 16, następnie w jednym z lokali późniejszego banku przy ul. Zdrojowej, a od 1958 r. w budynku obok zakładu fryzjerskiego pp. Hudeckich. Obecnie w lokalu po atelier FotoFikus mieści się zakład szklarski pana Otręby. W wielu polanickich rodzinach, w starych albumach, znajdziemy zdjęcia ślubne i inne okolicznościowe wykonane przez Edwarda Fikusa



W tym budynku E. Fikus posiadał swoje atelier



Zakład przy ul. Zdrojowej z charakterystycznym logo

w jego atelier. Na odwrocie zdjęcia znajduje się charakterystyczna pieczęć zakładu. Ja również posiadam takie zdjęcia: ślubne Rodziców z 1946 r. i portretowe mojej Mamy. Wykonane w kolorze sepi na papierze jedwabistym. Niektórzy z nas, tak jak np. pan Andrzej Kleniewski, którego rodzice prowadzili kawiarenkę „Krokus” usytuowaną naprzeciwko zakładu (obecnie siedziba TMP i kawiarenka Art Cafe) zapamiętał motocykle E. Fikusa. Szczególnie czarnego peugeot, którym pozwolono mu się nawet przejechać. Dla młodego chłopca było to wielkie przeżycie. Natomiast sąsiadka pp. Fikusów Grażyna Gerczuk pamięta biały skuter, którym dojeżdżał do pracy i czasami zabierał ją ze sobą z miasta do domu. Mieszkał na Górnej Polanicy za zakrętem przy ul. Zdrojowej.

Wiele lat po śmierci E. Fikusa, spacerując po polanickim cmentarzu, przez zupełny przypadek zatrzymałam się przy Jego grobie i zaskoczona przeczytałam inskrypcję na płycie nagrobnej:



Przy grobie E. Fikusa jego bratanek Andrzej

„Edward Fikus ur. 16.08.1895 r. w Krotoszynie, zm. 27.04.1971 r. Żołnierz I wojny światowej, Legionista, Powstaniec Wielkopolski, Dziennikarz, Fotoreporter Prasy Warszawskiej, Więzień Pawiaka, Oświęcimia, Buchenwaldu. Przez całe życie walczył o wolność i niepodległość Polski”.

Tę nagrobną informację Towarzystwo Miłośników Polanicy umieściło w kronice miasta: „Polanica-Zdrój wczoraj i dziś”, tom II Księga pamiątkowa 1945-2005, w rozdziale „znani polaniczanie”, wydanej przez Towarzystwo Miłośników Polanicy w 2005 r.

Wydawałoby się, że to już cała nasza wiedza o E. Fikusie, ale życie często nas zaskakuje. W październiku 2013 r. odebrałam telefon z Kanady. Przedstawił się pan Roman Baraniecki z London w Ontario, który zadał mi pytanie: „Czy mówi mi coś nazwisko Edward Fikus?”. W dobie Internetu dostęp do wiadomości jest prosty i szybki. „Nieregularnik Polanicki” jest w Internecie, a w jednym z wcześniejszych jego numerów widniało nazwisko E. Fikus, stąd ten telefon. Pan Roman Baraniecki od wielu lat interesuje się starymi zdjęciami Warszawy, tymi przedwojennymi i z okresu wojny. Znajduje je na portalach internetowych i kupuje do swojej kolekcji. Podczas takich poszukiwań znalazł zdjęcie z września 1939 r. asygnowane nazwiskiem Edward Fikus. Nie kryłam swojego zdziwienia i zaskoczenia tym telefonem i usłyszaną informacją. Opowiedziałam wszystko, co na temat E. Fikusa wiedziałam. Mój rozmówca, doświadczony już w zbieraniu informacji dot. autorów zdjęć, zaciekał mnie tematem Fikus i II wojna światowa. Zaproponowałam, że spróbuję wśród byłych sąsiadów, starszych mieszkańców Polanicy i w Urzędzie Miasta zebrać informacje i odszukać członków rodziny. Przy kolejnych naszych rozmowach telefonicznych ustaliliśmy, że ja zbierać będę informacje z okresu pobytu Fikusa w Polanicy-



Zdjęcia z września 1939 asygnowane nazwiskiem E. Fikus

Zdroju, a on spróbuje zebrać informacje z archiwów Obozów Koncentracyjnych i Muzeów w Warszawie. I tak rozpoczęła się nasza długa, ciekawa i żmudna praca w poszukiwaniu informacji o E. Fikusie, która zakończyła się w 2017 r. W tym czasie dotarłam i spotkałam się z wieloma ludźmi, od których uzyskałam bezcenne wiadomości. Zaprzyjaźniłam się z bratankiem E. Fikusa Andrzejem i jego żoną Janiną. Bratanek naszego bohatera od wielu lat prowadzi archiwum rodziny Fikus. Częste moje wizyty u nich we Wrocławiu, a ich u mnie w Polanicy-Zdroju pozwoliły odkrywać nieznaną lub zapomniany przedwojenny i powojenny okres z życia stryja Edwarda. Dowiedziałam się, że Stryjstwo prowadziło w Polanicy otwarty dom, w którym zwłaszcza latem chętnie gościło członków rodziny zamieszkałych na Górnym Śląsku i we Wrocławiu. Pan Andrzej też bywał częstym gościem u Stryja i wraz z kuzynami uczestniczył w wycieczkach i sesjach fotograficznych organizowanych przez Stryja w okolicach Polanicy. Na temat przedwojennego i wojennego życia Stryja Pan Andrzej niewiele wiedział. Podał nam adres córki E. Fikusa Danuty Żelechowskiej, mieszkającej w Warszawie, znanej dziennikarki radiowej. W tym czasie Pan Roman Baraniecki powoli otrzymywał odpowiedzi na wysłane zapytania, nawiązał kontakt telefoniczny z córką E. Fikusa. Przybywało informacji, dokumentów i zdjęć. Każda nasza kolejna rozmowa telefoniczna była przekazem otrzymanych przez nas nowych, czasem zaskakujących, informacji. W maju 2014 roku Pan Roman wybrał się do Warszawy, aby spotkać się z Panią Danutą Żelechowską i Panią Barbarą Rogalską autorką filmu: „Przez Sofię do wolności” (w filmie opowiedziana została historia przekazywania zdjęć i negatywów z września 1939 r. zbombardowanej Warszawy bułgarskimi kanałami dyplomatycznymi), jak również z Panią Elżbietą Kamińską, z Muzeum m. st. Warszawy. Materiałów przybywało, z pozyskanych informacji

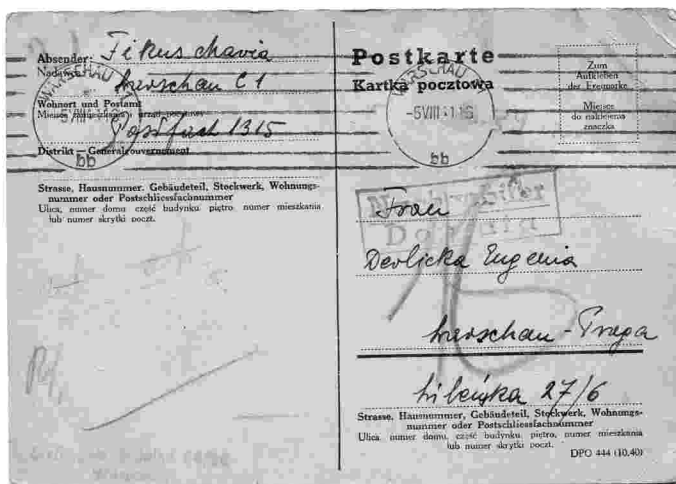
powoli układał się obraz działalności E. Fikusa w okupowanej Warszawie.



Od lewej: J. Zagozda, D. Żelechowska, R. Baraniecki

Okazało się, że ponad siedemdziesiąt lat po II wojnie światowej nadal nie mamy pełnej wiedzy o konspiracyjnym życiu warszawiaków.

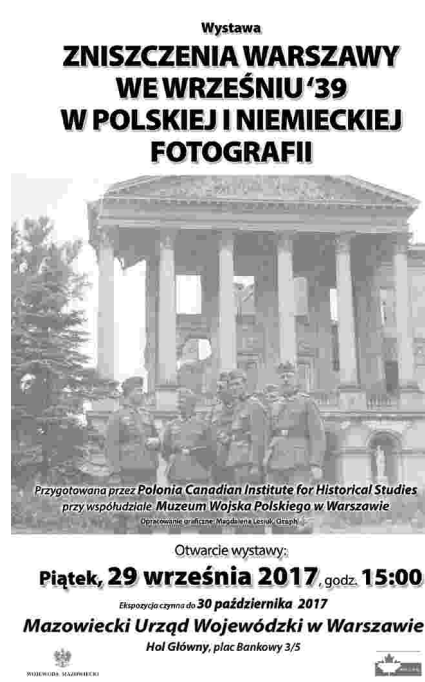
W swoich skrupulatnie zbieranych informacjach posiadaliśmy już spory zasób dokumentów i zdjęć, w tym oryginalne listy Fikusa z Pawiaka i obozów koncentracyjnych pisane do Teściowej, córki Danusi i żony Marii, która więziona była w obozie koncentracyjnym w Ravensbruck (z arch. Andrzeja Fikusa). Powoli układanka zapełniała wolne, nieznane miejsca. Zaczęliśmy powoli pisać scenariusz dot. życia Fikusa w czasie okupacji.



9 września 2015 r. umiera pani Danuta Żelechowska, a 7 grudnia tego samego roku umiera pan Andrzej Fikus. Ogromny to był dla nas cios, przecież nie zdążyliśmy jeszcze sfinalizować pracy nad życiorysem Edwarda Fikusa, a zmarli już jego nie przeczytają. Niespodziewanie na początku 2016 r. siostrzeniec naszego Bohatera Adam Jarantowski, zamieszkały w Katowicach, odnalazł pudełko negatywów Edwarda Fikusa

z lat 1930-1971 ponad 700 negatywów skompletowanych i częściowo opisanych przez autora. Otrzymał je od wdowy po zmarłym, która likwidując po śmierci męża mieszkanie w Polanicy-Zdroju przekazała tę wartościową paczkę właśnie jemu. Negatywy te przedstawiają: prowincję przedwojennej Polski, wydarzenia polityczne i kulturalne z głównymi bohaterami tych czasów, są zdjęcia przedwojennej Warszawy oraz Polanicy i jej okolic z lat 1946-1971.

Negatywy plus zebrane przez nas materiały, to skarbnica wiedzy historycznej, dlatego Pan Roman Baraniecki zasugerował, że z dokumentacją tej rangi musimy zwrócić się do osoby, która by zechciała profesjonalnie uporządkować zebrany materiał i w formie książki wydać. Zamysł nasz jest obecnie w trakcie finalizowania.



Plakat wystawy

W dniach od 29 września do 30 października 2017 r. w Mazowieckim Urzędzie Wojewódzkim w Warszawie, w Holu Głównym można było obejrzeć wystawę zatytułowaną: „Zniszczenia Warszawy we wrześniu 1939 w polskiej i niemieckiej fotografii”. Wystawa przygotowana została przez Polonia Canadian Institute for Historical Studies przy współdziałaniu Muzeum Wojska Polskiego w Warszawie. Dwie plansze wystawy poświęcone zostały zdjęciom wykonanym przez Edwarda Fikusa. W wystawie wykorzystano materiały archiwalne z prywatnego archiwum Romana i Macieja Baranieckich, przekazane do archiwum Polonia Canadian Institute for Historical Studies. Wystawa powstała w London i Borden w Kanadzie w 2013 r.



całkowicie w języku angielskim. Była prezentowana w wielu miejscach w prowincji Ontario, m. in. w Konsulacie Polskim w Toronto, Bibliotece Miejskiej w Niagara on - the - Lake i Hamilton, zarówno dla Polonii kanadyjskiej, jak i dla Kanadyjczyków. Wystawę do Warszawy przywiózł i oficjalnie otworzył Roman Baraniecki.

Czas nieubłaganie płynie, tyle się zmienia, dlatego postanowiłam już nic nie odkładać na później, lecz w sposób krótki, bez analizy historycznej przekazać Państwu całą zebraną przez nas wiedzę o naszym

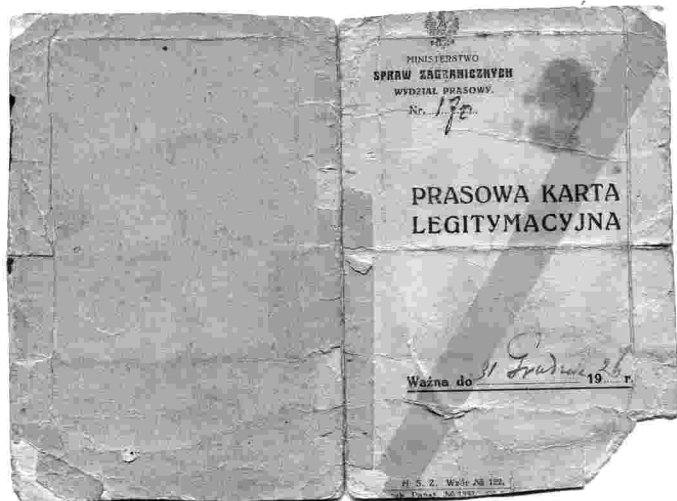


Bohaterze.

Edward Stanisław Fikus, syn Franciszka i Klary z Januskiewiczów, urodził się 16 sierpnia 1895 roku w Krotoszynie, w zaborze pruskim. Ojciec był właścicielem renomowanego zakładu kamieniarskiego w Ostrowiu Wielkopolskim. Wychowywany był przez rodziców w duchu patriotycznym. Jak wspomina córka Danuta Żelechowska został wydalony z gimnazjum w Ostrowiu Wielkopolskim za używanie języka polskiego (strajk młodzieży polskiej rozpoczęły we Wrześni). Podczas I wojny światowej został powołany do armii niemieckiej, w której służył od 16.06.1914 r do 15.11.1918 r. Z zachowanych dokumentów i zdjęć, które są w posiadaniu Rodziny wynika, że po zakończeniu wojny brał udział w Powstaniu Wielkopolskim. Służył w 2 Dywizji Piechoty Legionów jako referent oświatowy w Zakładzie Sanitarnym. 10.12.1919 r. został awansowany ze stopnia sierżanta na stopień podchorążego. W szczątkowych dokumentach i na legitymacji Attache przy American YMCA w Warszawie widnieje data 20 lipca 1920 r. Następnie czytamy w dokumencie, że został urlopowany bezterminowo ze służby wojskowej 31.01.1921 r. (American YMCA Puck, Pomorze). Jest jeszcze jeden dokument z datą 19 kwietnia 1921 r., który stwierdza, że jest zatrudniony w charakterze kierownika „Ogniska” YMCA Szkoły Podchorążych Piechoty w Warszawie. Pani Danuta Żelechowska podczas spotkania z Panem Romanem Baranieckim wspominała, że ojciec mówił o 7 różnych mundurach, które w życiu nosił.



Według wspomnień Córki, Ojciec po I wojnie światowej (możliwe, że i przed wojną) pracował w Drogerii „Germania” w Pucku, gdzie zainteresował się fotografią (zdjęcia poświadczające ten fakt znajdują się w albumie rodzinnym w Warszawie). Następnie przeniósł się do Warszawy, dokładnej daty nie znamy, i rozpoczął pracę



jako fotoreporter. Założył agencję fotograficzną Photo Service mieszczącą się przy ulicy Marszałkowskiej 41 (obecna numeracja), współpracował z prasą warszawską. Legitymacja „Wieczoru Warszawskiego” z 1929 r. zaświadcza, że zatrudniony był w charakterze fotokorespondenta. Znał języki obce, co zapewne pomogło mu w obracaniu się wśród osób ze świata polityki i kultury. W posiadaniu Wnuka i Żony bratanka E. Fikusa są: legitymacje akredytacyjne wystawione przez

Ministerstwo Spraw Zagranicznych oraz paszport z wizami do Czechosłowacji, Jugosławii i Niemiec (1930 r.) W latach trzydziestych ub.w. był akredytowany jako fotoreporter przy wielu ambasadach. Związany był z warszawskimi dziennikami i pismami literacko społecznymi, między innymi z „Prosto z Mostu”, „Kurier Warszawski”, „Wieczór Warszawski”. W latach 1939-1941 fotografował zniszczenia Warszawy. Ciekawe, że Niemcy pozwalali fotografować ruiny i siebie na ich tle. Z dostępnych nam dokumentów i publikacji wiemy, że wstąpił do podziemia: Komenda Obrońców Polski „Muskietery”. Współpracował z „Grupą B”, tajną organizacją utworzoną przez polskie podziemie i składającą się z bułgarskich pracowników dyplomatycznych wspomagających polskie podziemie. Według wspomnień Kruma Tsokoffa i Córki, w swoim atelier, w Alejach Jerozolimskich 49 (numeracja dzisiejsza), produkował fałszywe przepustki i dowody tożsamości.

Pod koniec 1939 roku E. Fikus przekazał Krumowi Tsokoffowi mikrofilmy oraz 120 fotografii zniszczonej Warszawy, w trzech kompletach, które przez kanały dyplomatyczne dotarły do Polskiego Rządu w Paryżu. Materiały te wraz z materiałami ikonograficznymi Kruma Tsokoffa, opisanymi przez autorów innych zdjęć zostały opublikowane w broszurze „Les Atrocites allemandes en Pologne” w 1940 r. Fotografie niesygnowane znajdują się w Muzeum im. Gen. W. Sikorskiego w Londynie. Zdjęcia te używano w różnych publikacjach podczas wojny. Były to pierwsze dokumenty ikonograficzne z okupowanej Polski, oprócz świadectwa Juliana Bryan'a, udostępnione światowej opinii publicznej, które ukazywały rozmiar zniszczeń w Warszawie i tragiczny los Polaków. Fotografie na Zachód przemycali także Kris Braun i Jan Ryś.

W nocy z 21 na 22 kwietnia 1941 r. Gestapo aresztowało E. Fikusa w jego atelier. To był tzw. „Kocioł”. Pierwsza, w mieszkaniu przy ul. Wileńskiej, aresztowana została żona Fikusa - Maria, stamtąd udano się do Atelier w Alejach Jerozolimskich po E. Fikusa. W tym samym czasie aresztowano wielu innych działaczy warszawskiego podziemia. Edward Fikus i jego żona przewiezieni zostali do tzw. Tramwaju w Alei Szucha, po przesłuchaniu osadzeni zostali w więzieniu na Pawiaku jako



więźniowie polityczni. W więzieniu przez doskonałą znajomość języka niemieckiego w mowie i piśmie E. Fikus pełnił funkcję korytarzowego i pisarza. Wykorzystywał swoją funkcję, przynosząc grypsy pomiędzy więźniami i na zewnątrz. Przekazywał informacje zawarte w listach rozstrzelanych Polaków. 7 marca 1942 r. został przewieziony do niemieckiego obozu koncentracyjnego w Oświęcimiu nr obozowy 26583. Następnie 12 marca 1943 r. został wywieziony z KL Auschwitz w transporcie do obozu koncentracyjnego w Buchenwaldzie, gdzie nadano mu nowy numer 11511. Maria Fikus została wywieziona z Pawiaka do obozu koncentracyjnego w Ravensbruck 30 maja 1942 roku.



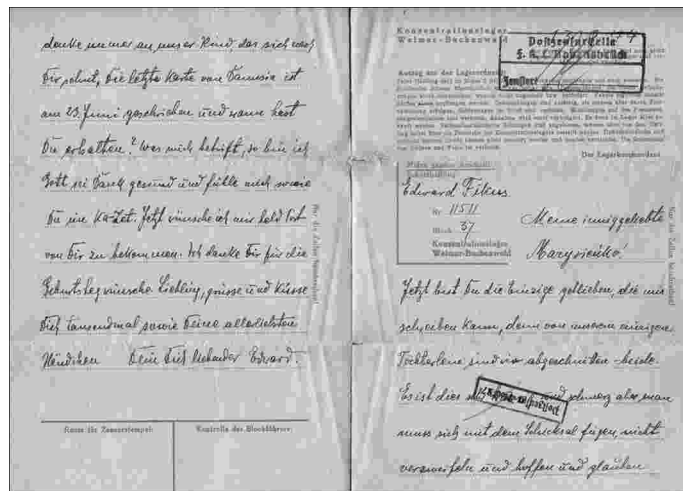
- 7 -

301.	22894	- Ulan vel Maluszyński	Josef	7.	4.12
302.	22925	- Jagiello	Anton	10.	6.08
303.	22962	- Poniedziałek	Josef	22.12.	24
304.	22963	- Sunderski	Adam	22.11.	16
305.	23053	- Sobolewicz	Thaddäus	25.3.	25
306.	23057	- Waboszowski	Mieczislaus	3.	7.08
307.	23130	- Jaszak	Josef	24.	2.12
308.	23279	- Kucharski	Bogdan	17.	3.20
309.	23352	- Schwarz	Mieczislaus	10.	9.19
310.	23364	- Willich	Anton	24.10.	05
311.	23390	- Zdrzałik	Johann	21.	6.09
312.	23468	- Kropiński	Josef	28.12.	13
313.	23511	- Hanczyk	Marian	15.	8.19
314.	23591	- Jandts	Marian	7.	9.04
315.	23658	- Lech	Wladislaus	1.	6.11
316.	23854	- Runningsp	Johann	9.	9.09
317.	24013	- Sieroczyński	Josef	17.	3.02
318.	24042	- Lisanowski	Vinzens	17.	9.17
319.	24119	- Basalak	Boleslaus	7.12.	11
320.	24153	- Rokowski	Alexander	20.	2.19
321.	24207	- Gabryśiewicz	Bronislaus	29.	6.02
322.	24479	- Konieczka	Anton	4.	5.20
323.	24532	- Filipowicz	Peter	27.	5.09
324.	24584	- Krowicki	Kasimir	20.2.	15
325.	24630	- Gierschewski	Leo	1.	4.08
326.	24768	- Sauter	Stanislaus	19.	3.99
327.	24792	- Ciekot	Stanislaus	12.	3.22
328.	24837	- Ruśnaki	Johann	28.	5.11
329.	25068	- Dabłeniecki	Thaddäus	21.	8.30
330.	25069	- Heida	Stanislaus	19.	4.32
331.	25294	- Kopyński	Adam	5.	8.07
332.	25420	- Silyn	Heinrich	14.	2.05
333.	25539	- Tymniak	Kasimir	3.	3.15
334.	25975	- Bogdaszewski	Ceslaus	1.	7.99
335.	26089	- Burzyński	Stanislaus	20.10.	98
336.	26109	- Jaroszek	Adolf	12.	6.12
337.	26164	- Zdanek	Johann	29.10.	15
338.	26497	- Danoski	Richard	4.	5.22
339.	26573	- Marohewka	Georg	24.	8.20
340.	26584	- Nijakowski	Stefan	16.	8.11
341.	26971	- Cichorski	Heinrich	31.	7.02
342.	26999	- Drogoszka	Kasimir	26.10.	07
343.	26999	- Fikus	Edward	16.	8.95
344.	26999	- Hutot	Ceslaus	28.	1.02
345.	26615	- Lewandowski	Edward	1.	8.89
346.	26627	- Benda	Stanislaus	4.	6.12
347.	26682	- Serna-jnoch	Anton	4.	1.18
348.	26707	- Balcerzak	Johann	4.	1.06
349.	26713	- Galiuk	Josef	4.	1.20
350.	26733	- Mendyski	Ferna	24.	9.09

0 13361

I. I. S. FOTO No. 4. u. 15

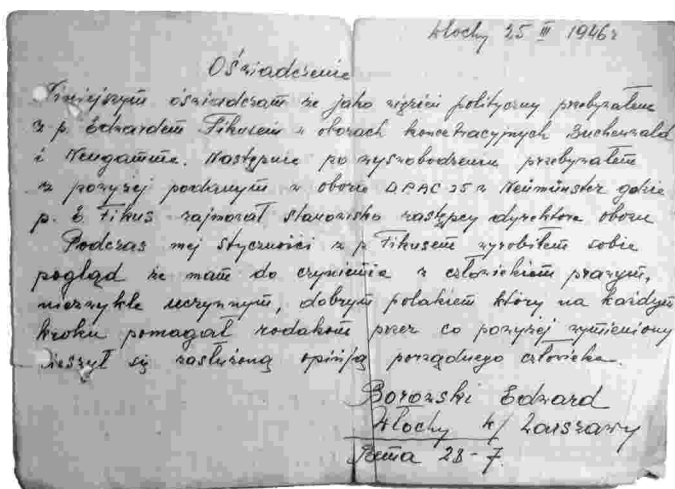
Z okresu pobytu Fikusa w Buchenwaldzie zachowała się Jego korespondencja z córką Danutą i z Teściową (obecnie w zbiorach rodzinnych). 26 października 1944 wywieziony został do KZ Neuengammen w Hamburgu numer obozowy 63748. Po wyzwoleniu z obozu kon-



Zachowana korespondencja obozowa

centracyjnego w Neuengamme przebywał w 25 Displaced Persons Assembly Center w Neumunster, w brytyjskiej strefie okupacyjnej. Pełnił tam funkcję zastępcy dyrektora / komendanta. Do Warszawy wrócił na przełomie lipca / sierpnia 1945 r. Według relacji córki Danuty Żelechowskiej, Ojciec został rozpoznany przez komunistycznego działacza na Pradze (O Fikus, widzimy, że wróciliście... to my się teraz Wami zajmemy...) Zmuszony był więc opuścić Warszawę zimą 1945/46 r. Początkowo udał się do Katowic, gdzie mieszkała część rodziny, a następnie udał się na tereny Polski Zachodniej. Osiedlił się w Polanicy-Zdroju, gdzie założył w 1946 r. zakład fotograficzny FotoFikus. Prawdopodobnie zaprzyjaźnił się ze Stanisławem Kozickim, politykiem, współpracownikiem Romana Dmowskiego, sekretarzem generalnym delegacji polskiej na konferencję pokojową w Paryżu w 1918 r., który po II wojnie światowej w 1947 r. wraz z żoną Marią Czaykowską osiedlił się w Polanicy-Zdroju. Maria Czaykowska (znana malarka) w 1949 r. namalowała portret Edwarda Fikusa. Portret obecnie posiada Pani Janina Fikus z Wrocławia. Przyjaźnił się także z Joanną hr. Kleniewską z Colona Walewskich, która wraz z mężem i dziećmi osiadła po wojnie w Polanicy-Zdroju i prowadziła popularną kawiarenkę „Krokus”. Zakład fotograficzny FotoFikus mieścił się naprzeciwko kawiarenki „Krokus”. Po rozwodzie z Marią Fikus poślubił Felicję Zinkow-Fikus, z którą mieszkał od 1958 r. aż do śmierci w 1971 r. przy ul. Zdrojowej nr 71. W 1964 r. wstąpił do ZBoWiD, był członkiem Stronnictwa Demokratycznego.

Lata spędzone w obozach koncentracyjnych dały znać o sobie, osłabiony organizm nie pozwolił już na pracę zawodową. Zaczął chorować, starał się o rentę inwalidzką (Komisja Lekarska przyznała mu I grupę inwalidzką, wymagającą opieki osoby drugiej). Poczynił



życie był przyzwoitym człowiekiem.



Portret E. Fikusa pędzla Marii Czaykowskiej

starania o przyznanie renty inwalidzkiej. W roku 1967 rozpoczął długą i żmudną korespondencję, szukając swoich kolegów z konspiracji i obozów koncentracyjnych, aby poświadczili jego przynależność i działalność w podziemiu. Koledzy nie zawiedli, w dokumentach otrzymanych z Centralnego Archiwum Urzędu ds. Kombatantów i Osób Represjonowanych czytamy m.in. oświadczenie świadka, współwięźnia z Buchenwaldu Leonida Karziukina: „... stwierdzam, że zachowanie Ob. Fikusa Edwarda było pełne godności, prawości, koleżeńskości, szczerzej życzliwości i czynnej pomocy



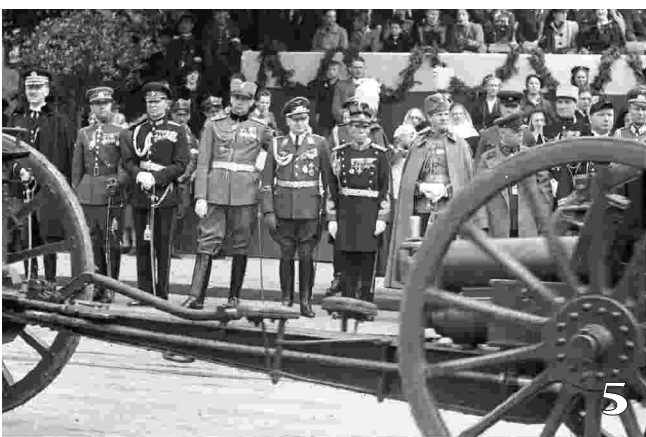
Nekrolog, który ukazał się w „Życiu Warszawy”

dla wszystkich współwięźniów, czym zjednał także moją trwałą sympatię...” Prosił również Centralne Archiwum Wojskowe w Warszawie o potwierdzenie faktu, że figuruje w rejestrze jako były Powstańca Wielkopolski. Posiadane dokumenty z tego okresu przesłał z prośbą o stwierdzenie, że uprawniają go do otrzymania Krzyża Powstańców. Przyznanie krzyża w znacznym stopniu podwyższyłoby przyszłą rentę. Trwało to długo, zbyt długo, wtedy już nie chodził samodzielnie i przebywał w szpitalu powiatowym w Kłodzku. Czy otrzymał rentę inwalidzką? Nie wiemy. Zmarł 21 kwietnia 1971 r. w Szpitalu Powiatowym w Kłodzku, przeżywszy lat 75. Parafrazując wypowiedź prof. Władysława Bartoszewskiego możemy potwierdzić, że przez całe swoje

Grażyna Redmerska

Źródła:

1. Przekazy ustne : H. Dunkel, A. Fikus, G. Gerczuk, A. Kleniewski, A. Jaraniecki, K. Smolik, prof. R. Wąsik, D. Żelechowska,
2. „Przez Sofię do wolności” film red. Barbary Rogalskiej
3. Wywiad TVP z D. Żelechowską kasetą
4. Kserokopie dokumentów dot. E. Fikusa przechowywane w Archiwum Urzędu ds. Kombatantów i Osób Represjonowanych w W-wie.
5. Dokumenty uzyskane z Państwowego Muzeum Auschwitz-Birkenau w Oświęcimiu.
6. Spisane wspomnienia Kruma Tsokofa- radcy handlowego poselstwa bułgarskiego w Warszawie, „Ramię w ramię”, Czytelnik Warszawa
7. Archiwum Muzeum w Buchenwaldzie.
8. Copyright by „Kris” Sylwestra Brauna fotografie Warszawy 1939/40 r. ze zbiorów Muzeum Historycznego m. st. Warszawy.
9. Notatki z rozmowy przeprowadzonej przez R. Baranieckiego z D. Żelechowską.
10. Zbiory rodzinne w Warszawie.
11. Leon Wanat „Za murami Pawiaka” Książka i Wiedza 1960





9



10



11



12



13



14

20-lecie międzywojenne w obiektywie E. Fikusa

WARSZAWA

- 1 - centrum Stolicy
- 2 - na Żoliborzu

Z ŻYCIA STOLICY

- 3, 4 - Czerwiec 1938 r. - uroczystości sprowadzenia do Polski szczątków św. Andrzeja Boboli
- 5, 6 - 1939 r. - defilada w rocznicę uchwalenia Konstytucji 3 Maja
- 7, 8 - 1935 r. pogrzeb Marszałka J. Piłsudskiego
- 9 - 1935 r. wręczenie Buławy Marszałkowskiej gen. E. Rydz-Śmigłemu
- 10 - 1937 r. wizyta Króla Rumunii Karola II w Warszawie
- 11 - Harcerze z USA w Warszawie

GDYNIA

- 12, 13 - 1939 r. Defilada

NA PROWINCJI

- 14 - Łącko

POLANICA LAT 50. (część 2)

Kontynuując zabawę w odgadywanie miejsc zapomnianych, czy zmienionych, zwróćmy uwagę na rozmaite szczegóły. Na to, co odróżniało tamte czasy od dnia dzisiejszego.

To oczywiście elementy ubioru, moda wówczas dominująca. Ale także pewne uporządkowanie otoczenia, brak zbędnych elementów, a przede wszystkim nachalnie zalewającej nas dziś informacji. Na ogół zresztą miernego znaczenia.

Z drugiej strony fascynujące jest to, że gdyby ze zdjęć tych usunąć (czy przestłonić) napisy, ubiory ludzi czy inne elementy determinujące przedział czasowy, to nie dałoby się stwierdzić, kiedy fotografie te wykonano!

Ten okres, lata 50-te ubiegłego wieku, jest ostatnim czasem w naszych realiach, który pokazuje zachowany charakter miasta. Przedwojenne niemieckie widokówki to inna epoka; często zresztą „dopieszczane” w celu uatrakcyjnienia prezentowanych obiektów czy zdarzeń. Świadczy to dobitnie o stopniu przemyślenia najdrobniejszych nawet szczegółów ówczesnej zabudowy, także pod kątem funkcjonalności i urbanistycznej estetyki, co spowodowało, że cała ta zabudowa uzdrowskowa ma w sobie charakter ponadczasowy. Niczym wehikuł czasu przemieszcza się przez epoki, nie

doznając estetycznego uszczerbku.

Szkoda, że w latach 90. i późniejszych, niektóre realizacje złamały nie tylko tę konwencję, ale elementarne poczucie harmonii.

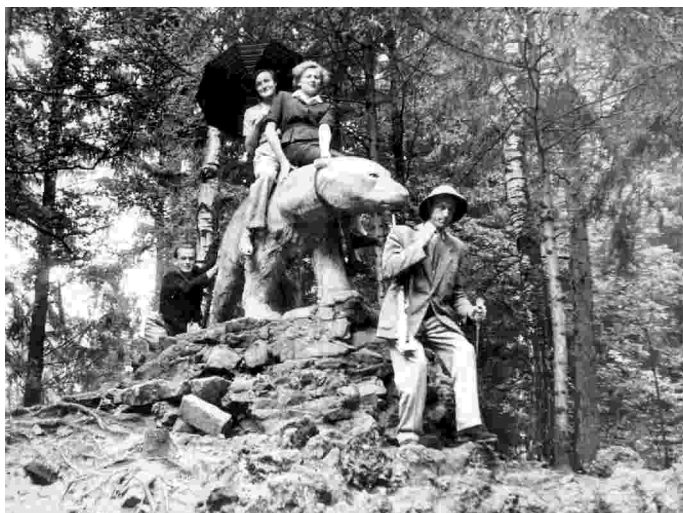
Niemniej nawet dziś, ciekawą zabawą mogłoby być zachęcenie kuracjuszy wchodzących na obszar „Zdroju”, aby przywdziewali stroje z minionej epoki. Nietrudno byłoby sobie wyobrazić, że to nadal spacerują ci sami miłośnicy wypoczynku „u wód” odziani w piękne surduty, z cylindrami na głowach panie zaś w falbaniastych sukniach, chroniące się przed słońcem w cieniu noszonych parasolek.

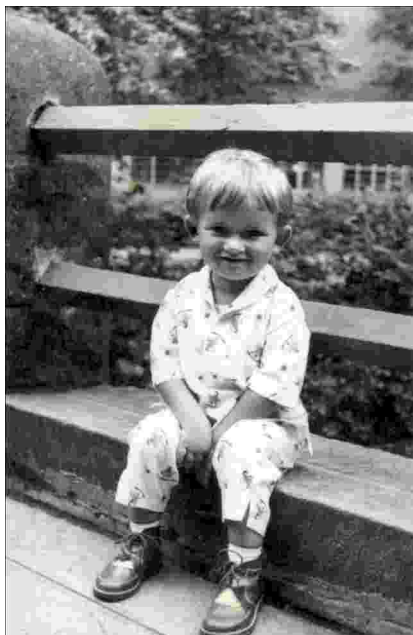
Przy pomocy tych właśnie zdjęć, z lat 50. można taką wizję przywołać, gdyż pokazują one, chyba po raz ostatni kurort jakim był naprawdę - bez krzykliwych reklam, szyldów i niezliczonych punktów sprzedaży czegokolwiek.

Dariusz Milka

PS. Na kilku z prezentowanych zdjęć znalazł się ich autor, mój Ojciec Alojzy.

Fotografie z lat 50.





KALEJDOSKOP TALENTÓW. WIOSNA 2018

W dniach 23-25 marca 2018 r., w Teatrze Zdrojowym w Polanicy-Zdroju, odbył się XV Międzynarodowy Festiwal Twórczości Dziecięcej i Młodzieżowej "Kalejdoskop Talentów. Wiosna 2018". Szkoły Stowarzyszenia "Eduktor" były współorganizatorami tego przedsięwzięcia. Gościliśmy kilkuset uczestników z Rosji, Białorusi, Ukrainy, Łotwy, Litwy, Estonii, Włoch i Polski. Reprezentanci "Eduktora" otrzymali wiele nagród: Weronika Niewiadomska zajęła 2 miejsce w kategorii wokół estradowy, Miriam Niewiadomska 3 miejsce w kategorii wokół estradowy w grupie młodszej, Weronika Jeśman - 2 miejsce w konkursie recytatorskim, Wiktoria Gbyl - 2 miejsce w kategorii solo instrumentalne, Martyna Walczuk - 1 miejsce w konkursie malarskim, Brygida Niewiadomska i Hanna Majewska - 2 miejsce w konkursie malarskim, natomiast Martyna Jędrzejowska - 3 m. Gratulujemy także naszym absolwentom: Konradowi Pindralowi (1 miejsce w kategorii wokół estradowy), Agacie Kowalskiej i Paulinie Nowak (exequo 2 m.), Oli Wiśniewskiej (1 m. w konkursie malarskim). Gratulujemy też grupie tanecznej (Wiktoria Gładysz, Julia i Marta Czerniak, Martyna Walczuk, Ola Papis, Oliwia Bednarek, Karolina Wiśniewska, Natalia Kowalska), która otrzymała wyróżnienie za przepiękne dwa występy: "Taniec motyli" i "Taniec wody i ognia". Gratulujemy opiekunom artystów: Pani Hannie Kościelskiej i Pani Sylwii Domagale i czekamy na kolejne sukcesy. Dziękujemy również młodzieży z naszego gimnazjum za pomoc w organizacji festiwalu.

Niezwykle cieszy nas, że już po raz czwarty w naszym uzdrowisku mogliśmy gościć tylu artystów z wielu krajów świata. Zaangażowanie kierowników artystycznych grup sprawia, że poziom wszystkich występów był bardzo wysoki. Najcenniejsze były jednak uśmiechy dzieci występujących na scenie. Miały one satysfakcję z możliwości przyjazdu do Polski i wzięcia udziału w festiwalu, a każda nagroda wywoływała burzę oklasków i radość.

Organizacja tego niezwykle barwnego widowiska byłaby niemożliwa, gdyby nie życzliwość i wsparcie wielu instytucji i osób. Szczególne słowa podziękowania należą się całej ekipie Teatru Zdrojowego. Centrum Kultury i Promocji na czele z panią Justyną Kuban, Burmistrzowi Miasta Panu Jerzemu Terleckiemu, Przewodniczącemu Rady Miejskiej Panu Romanowi Szymańskiemu. Gorące podziękowania kierujemy również do sponsorów: Zarządu Uzdrowisk Kłodzkich

S.A. oraz Zarządu Miejskiego Zakładu Komunalnego Sp. z o.o. w Polanicy-Zdroju.

Agata Winnicka



Foto: DOBA.pl

Krystyna Guzik

z/d Klimek
1929-2018



11 czerwca 2018 r. na cmentarzu komunalnym w Polanicy-Zdroju pożegnaliśmy Krystynę Guzik, nauczycielkę języka polskiego w Szkole Podstawowej nr 1 w latach 1955-1985.

Wyższe wykształcenie filologiczne zdobyła w trudnych czasach stalinowskich, kierowana ambicją wyrwania

się z zapadłej wsi Morzyczan Włóściański na Mazowszu. W ciągu 30 lat swojej pracy pedagogicznej wychowała rzeszę uczniów, którzy do dziś z sentymentem wspominają ją jako wymagającego, ale życzliwego pedagoga i nauczyciela. Wpajała swoim uczniom czym jest piękno ojczystego języka, a także, co to znaczy być dobrym człowiekiem. Była kobietą wielkiego serca z dużym poczuciem humoru, życzliwa w stosunku do innych. W każdym człowieku widziała to, co jest w nim najwartościowsze. Razem z mężem Kazimierzem byli animatorami życia kulturalnego w Polanicy-Zdroju w końcówce lat 50. i drugiej połowie lat 70. ub. w. Przez 15 lat prowadziła amatorski zespół teatralny przy Szkole Podstawowej nr 1, który na deskach Teatru Zdrojowego w Polanicy-Zdroju, a także na terenie Dolnego Śląska wystawiał baśnie, literackie składanki i recytatorskie impresje. Wspólnie z mężem w sanatoriach prowadzili prelekcje z dziedziny literatury i wydawnictw ukazujących piękno naszej Małej Ojczyzny Ziemi Kłodzkiej, mało znanych, a interesujących ciekawostek historycznych z dziejów Dolnego Śląska.

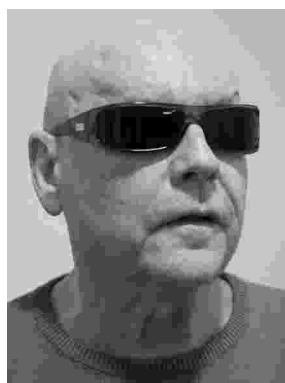
Wśród pomniejszych odznaczeń i wyróżnień, w tym medalem za zasługi dla miasta Polanica-Zdrój, odznaczona została Złotym Krzyżem Zasługi i Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski.

Pozostanie w naszej pamięci jako dobry człowiek i nauczyciel.

Cześć Jej pamięci.

Andrzej Bartyński

1934-2018



16 czerwca 2018 r. we Wrocławiu zmarł Andrzej Bartyński, polski poeta, członek Związku Literatów Polskich.

Urodził się we Lwowie 25 maja 1934 r., do Wrocławia przybył z rodziną w 1946 r. Absolwent Wydziału filologii polskiej na Uniwersytecie Wrocławskim. W 1956 r. był

współzałożycielem Wrocławskiej Grupy Artystycznej „Dlaczego nie”, skupiającą młodych poetów, prozaików, aktorów i artystów plastyków. Przez ponad ćwierćwiecze pełnił funkcję prezesa Zarządu Dolnośląskiego Oddziału Związku Literatów Polskich. Założyciel i prezes Klubu Inteligencji Niewidomej RP. W latach 1986-1990 pełnił funkcję przewodniczącego Rady Kultury przy Zarządzie Głównym Polskiego Związku Niewidomych. Artysta estradowy, pieśniarz. Był członkiem wielu stowarzyszeń i organizacji. Działaczem kultury, społecznikiem, działaczem na rzecz równouprawnienia osób niepełnosprawnych. Człowiekiem Roku 2009 Polskiego Związku Niewidomych.

Od wielu lat związany był z Ziemią Kłodzką i Polanicą Zdrój, gdzie od kilkunastu lat miał mieszkanie. W latach 60. ub. w. był wielokrotnym laureatem „Kłodzkich Wiosen Poetyckich”. Od 2003 r. pomysłodawca, twórca i współorganizator Międzynarodowego Festiwalu Poezji „Poeci bez granic” w Polanicy-Zdroju. Festiwalu, który integruje nie tylko środowisko poetów, ale też polanickie szkoły, przedszkola, instytucje, które z szacunku do Jego osoby chcą podczas festiwalowych dni podzielić się tym, co mają najlepsze. Tegoroczny, XV już Festiwal będzie nosił Jego imię.

Honorowy Obywatel Polanicy-Zdroju, laureat Statuetki Polanickiego Niedźwiedzia.

Za swoją działalność odznaczony wieloma orderami i medalami.

Spoczywa na cmentarzu św. Wawrzyńca we Wrocławiu.

Cześć Jego pamięci.



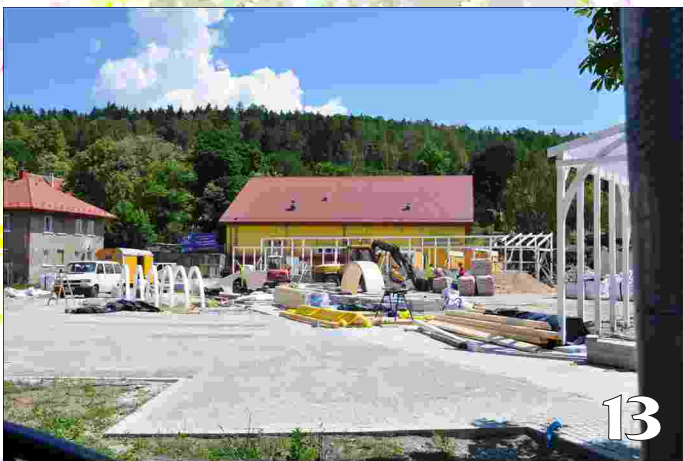
POLANICA OKIEM ARCHITEKTA

BYŁ PEWIEN KURACJUSZ ... ŻENADA,
CO NIGDY GOFRÓW NIE JADAŁ,
STAŁ JEDNAK W KOLEJCE,
URAŻONY WIELCE,
GDYŻ STAĆ TAM ZAISTE WYPADA.



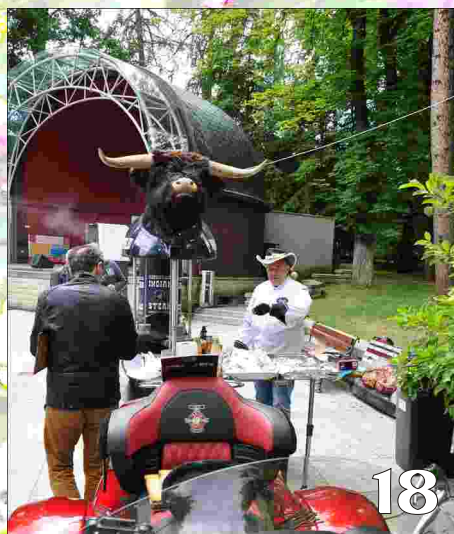
A SŁYSZAŁ PAN, PANIE DZIEJU...
PODOBNO NA NASZYM
MAŁYM RYNKU BĘDZIE
PRĘGIERZ JAK WE WROCŁAWIU...

Scapnik





17



18



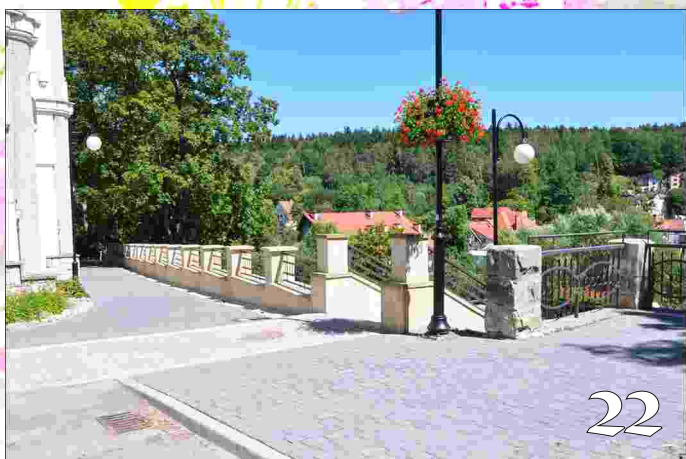
19



20



21



22

KALENDARIUM

LUTY

1, 2 Otwarcie kawiarni „Art Cafe” w siedzibie TMP

MARZEC

3, 4 7 Artystyczna Niedziela Palmowa

5, 6 Kalejdoskop talentów. Wiosna 2018

KWIECIEŃ

7, 8 Delegacja z Kartuz w naszym mieście

MAJ

9, 10 Uroczystość nadania imienia św. Jana Pawła II S.C.M. S. A. W środku przez Zarządu Renata Jażdż-Zaleska

11, 12 Tak wygląda Miejska Biblioteka Publiczna po remoncie

CZERWIEC

13, 14, 15 Na budowie Małego Rynku

16, 17, 18 Pejzaże kulinarne Polanicy

19, 20, 21, 22 Migawki z Polanicy

fot./arch.

(1, 2, 3, 4) A. W. Kubik, (5, 6) DOBA.pl, (7, 8) A. Stępek, (9, 10) SCM, (11, 12) MBP
(13, 14, 15, 16, 17, 18, 19, 20, 21, 22) J. Redmerski